

Baczność! Już trzeci kwartał!

opłacono ręcznikiem

PRZYJACIEL LUDU

NUMER
29

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2.50.**

W Ameryce rocznie **2 dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Argentynie rocznie **5 peso.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i korespondencję pisać się z góry.

Cena N-ru

25 gr.

Administracja: Kraków, ulica Reformacka L. T.

Telefon Nr. 2014. — Kassa P. K. O. Nr. 404.190.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., 1/4 strony 180 zł., — za 1 mm w 1 szp. przed tekstem zł. 0.80 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście zł. 0.70 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 0.25 (str. VI łam.).

Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9.

ROK

41

Warszawa.

Niedziela, dnia 14-go lipca 1929 roku.

Kraków.



W czasie wojny Trzydziestoletniej, kiedy to Szwedzi zniszczyli państewko Rzeszy Niemieckiej wydarzył się ciekawy wypadek. Gdy mianowicie bandy szwedzkie wpadły do niemieckiego miasteczka Dinkelsbühl z zamiarem plądrowania, wówczas zbiegły się wszystkie dzieci jakie tylko były w mieście i poczęły z płaczem prosić najeźdźców o szanowanie mienia ich rodziców. To tak wzruszyło szwedzkich żołnierzy, że niczego nie tknąwszy — opuścili miasto. Na pamiątkę tego wypadku rok rocznie dzieci tego miasta, przebrane w stroje z czasów tej pamiętnej wojny obchodzą w uroczystym pochodzie całe miasto pod wodzą swojego 10-letniego pułkownika, który jedzie na koniu prowadzonym za uzdę przez dorosłego giermka.

W sprawie niepodzielnosci gruntów chłopskich.

W konserwatywno - obszarniczej gazecie krakowskiej „Czas” podał p. Grabowski jako lekarstwo przeciw zubożeniu wsi — zaprowadzenie niepodzielnosci gruntów włościańskich. Wiemy, że o tem lekarstwie myślą konserwatyści-obszarnicy. Dlatego będziemy musieli to zagadnienie poznać dokładnie. Pierwszy głos do odpowiedzi dajemy p. Lonczakowi.

(W odpowiedzi p. Grzybowskiemu).

Odnosnie do poruszanej w ostatnich numerach obszarniczego „Czasu” kwestji „niepodzielnosci gruntów włościańskich” pozwalam sobie przytoczyć co następuje:

Nie wchodząc w bliższe szczegóły poruszanej kwestji, podnieść muszę fakta, które jako długoletni urzędnik sądowy na powiatach wśród ludności włościańskiej — miałem za przedmiot codziennego zajęcia przeważnie w procesach cywilnych, przy których przeszło 20 lat współdziałałem.

Otóż jedną z najprzykrzejszych i najwięcej zartargów ludności wiejskiej przynoszących kwestji była ustawa o tzw. „niepodzielnosci gospodarstw i o dziedziczeniu spadków włościańskich”, mająca swe źródło jeszcze w pańszczyźnie (możność utrzymania pewnej ilości zaprzęgów dla użytku dworu). Skutki owej niepodzielnosci mimo jej zniesienia w r. 1868, przetrwały jeszcze do lat ostatnich. Były to różne sprawy spłat, różnych lichwiarskich machinacji, złego kojarzenia małżeństw celem „przyżyczenia się do gospodarstwa” i wiecznych niesnasek rodzinnych, obchodzenia usta-

wy dla braku gotówki na spłaty, lata głodów, czasy odlogów itp.

W czasach obecnych, gdy własność wiejska przedstawia się przeważnie w postaci posiadłości od 1 do 5 morgów, gdy korzystniej jest dla wieśniaka posiadać bodaj pół morga gruntu niż spłat — chyba tylko ludzie o zupełnej nieznajomości stosunków włościańskich i nędzy chłopskiej mówić mogą o przywróceniu tych archaicznych stosunków i pozbawieniu 9/10 części ludności wiejskiej właściwego warsztatu pracy — kawałka własnego gruntu choćby pod kartofle — a uczynieniu z nich włóczęgów — bez chaty, bez roli!

W czasach przedwojennych przy otwartej emigracji kontynentalnej i za ocean dobrowolne spłaty następowały na podróż do Ameryki. — W czasach wojennych już okazały się spłaty niemożliwe nawet dla małoletnich niemogących pracować na roli, dla braku stałej waluty, biorący bowiem spłat tracił całą spuściznę bezpowrotnie. Nakłanianie do spłat groziło już odpowiedzialnością w drodze syndykackiej.

W czasach „niepodzielnosci” znane były tzw. „zastawy antychretyczne” tj. oddanie gruntu w zastaw do oddania pieniędzy, — co trwało nieskończenie długie lata, aczkolwiek ustawowo nieważne. To też ustawa o niepodzielnosci była jedną z najbardziej znienawidzonych przez ludność zapór w normalnym rozwoju.

Pod względem produkcji rolnej nie lepiej się sprawa przedstawiała, bo „najstarszy syn” obejmujący gospodarstwo, jeżeli miał spłaty uiścić,

zaciągnął lichwiarskie długi i pozbawionym był środków do racjonalnego prowadzenia uprawy, inwentarza żywego i martwego itd.

Wszystko to, niby bajki z 1000 i 1 nocy, dawało się stwierdzać przy rozpatrywaniu przeważnie części procesów cywilnych, mających swe źródło jeszcze w owej epoce, a wyrastających jakby z pod ziemi. Z drugiej strony istniała po gminach cała fala żebrać, — nawet z zamożnych rodzin, którzy przyjąwszy w młodych latach drobny spłat stracili go bez śladu, a na starsze lata stał się ciężarem dla gminy, której nieszczańcy musieli niejako przymusowo dawać im utrzymanie we formie żebraczej jałmużny.

Dzisiaj stosunki przedstawiają się przecież inaczej, lepiej. Mimo rozdrobnienia gruntów wydajność ich wskutek starannej uprawy i zapobiegliwości, chowu bydła i nierogacizny, zwiększyła się. Odleglejsze grunta — na górach „paryje” są obecnie starannie uprawiane ręcznie, miejsca niedostępne są zaopatrywane w nawóz ręcznie donoszony, i przynoszą swym właścicielom choćby drobne środki utrzymania.

Że drobna uprawa — nawet ogrodnia jest pożyteczna, okazało się w czasie wojny, gdy w braku środków żywności na peryferiach dużych miast powstały nagle drobne działki uprawiane przez mieszczan nie-rolników, przeważnie urzędników. Działki takie cieszyły się wielką popularnością choćby np. w Krakowie w „Oleandrach”.

Również wprowadzenie mechanicznej uprawy, skracającej pracę na większych obszarach, — nie wymaga ani wynajmowania zaprzęgów wiejskich, ani też wielkiej liczby robotników rolnych, — nie wymaga sztucznego podtrzymywania tych zaprzęgów na omszałych gospodarstwach nienaruszalnych.

W tych warunkach poruszanie kwestji dawno już przesądzonej okazuje się w zupełności niewłaściwym i nieodpowiednim.

Środków na ulżenie nędzy wiejskiej gdzieindziej szukać należy.

A. Lonczak,

emer. urzędnik sądowy.

Kraków, dnia 5 lipca 1929.

Początek procesów o pięć miliardów zł.

Dzienniki donoszą, że arcybiskup wileński ks. Jałbrzykowski wniósł już kilkadziesiąt pozwów sądowych przeciw Polsce o oddanie majątków, które przypadły nam po rządzie rosyjskim, a do których rości sobie pretensję, duchowieństwo z różnych przedawnionych tytułów.

I tak: Do Sądu okr. w Wilnie oddano 7 spraw o rewindykację kościołów, klasztorów lub ziem przy należnej ongiś do obrządku łacińskiego; 42 sprawy obrządku unickiego; niezależnie zaś od tego wpłynęły dwie sprawy o zwrot posiadłości zakonu Karmelitów w Głębokiem i w Wilnie. Ponadto wytoczono proces o mury Bernardynek Michalskich w Wilnie, o 5 domów przy kościele św. Ducha, część gmachu szpitala św. Jakóba, część murów pobernardyńskich oraz szereg spraw beneficjalnych, złożonych w Wilnie jeszcze wcześniej.

Do Sądu okręgowego w Grodnie wpłynęło 11 spraw o kościoły i t. p. obrządku unickiego oraz sprawa Karmelitów o folwark Grandzicie.

Do Sądu okręgowego w Nowogródku złożono 1 spraw o kościoły unickie. Również i do Sądu okr. w Białymstoku także 5 spraw o unickie kościoły. Ogółem podano dotychczas skargi w tej jednej archidiecezji o 115 obiektów z przyległościami, w skład których wchodzi nie tylko kościoły i kla-

sztory, ale także inne zabudowania, domy i ziemie niegdyś kościelne. Rosji prawosławnej, hereetyckiej to papież przebaczył i darował, a narodowi polskiemu kazali się pogodzić z faktem. Ale od Polski „zawsze wiernej” żądają, aby czempredziej wszystko oddała, pomimo, że w Polsce duchowieństwu rzym.-kat. cnyba tylko ptasiego mleka brakuje.

Kto niszczy wiarę.

Z Nowej wsi na Pomorzu donosi nam ob. **Benedykt Pokorski** o niesłychanym zdarzeniu, z życzeniem opublikowania w Przyjacielu:

Na niedzielę 23 czerwca br. zapowiedziane było w Nowej wsi nabożeństwo chrześcijan przynależnych do Polskiego Kościoła Narodowego Katolickiego w odpowiednim lokalu na ten cel przysposobionym. Na uroczystość tę przybył też proboszcz narodowy z Grudziądza ks. Aleksy Hajduk. Ale proboszcz rzymski z sąsiedniej parafii Tarpno Małe urządził niesłychaną rzecz. Oto w czasie nabożeństwa katolików narodowców członkowie ochotniczej straży pożarnej z Tarpna Małego wyłamali drzwi i rzucili się na modlących. Ołtarz porabiali toporami, kielich z komunikantami i monstrancją rzucili na podłogę, rozbili i podeptali, szaty liturgiczne zdarli z księdza i potargali na strzępy. A wreszcie krzyż z wizerun-

kiem Chrystusa zdarli ze ściany, poodłamywali rozpostarte na krzyżu ręce Zbawiciela, a resztę krzyża wynieśli do ustępu i tam powiesili. Podczas obrony krzyża padł pod razami bojówki jeden z gospodarzy zboczony krwią, a inwalidzie połamiali protezy i tak go stratali butami, że ledwie żywego trzeba było odnieść do domu.

Wiść o tym dzikim napadzie i pohańbieniu urządzeń kościelnych, podeptaniu kielicha i monstrancji, a wreszcie zniszczeniu i znieważeniu wizerunku Chrystusa na krzyżu rozeszła się szybko po całym Pomorzu. Nawet najzgorzalsi rzymscy katolicy są oburzeni na te barbarzyństwo i nie mogą pojąć, dlaczego to księża rzymscy pozostawiają w spokoju bożnice żydowskie, niemieckie, kościoły luterskie i kalwińskie, a tylko Polski Kościół Katolicki, który tem się tylko różni od rzymskiego, że całe nabożeństwo i wszystkie obrzędy odbywają się po polsku, tylko ten kościół naprawdę polski i bardzo potrzebny na Pomorzu dla obrony przed germanizacją, tylko ten kościół tak zaciekłe napadają i prześladują.

Jedno pytanie: czy krzyż z Chrystusem w Polskim Kościele Narodowym nie jest godłem religijnym i może być znieważany?

Takie postępowanie księży rzymskich jest wodą na młyn Kościoła Narodowego. Przed napadem tylko część obywateli Nowej wsi należała do Kościoła Narodowego, a po napadzie wszyscy do niego przystąpili.

Benedykt Pokorski.

P. Z. U. W. przy swojej robocie.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o stosunkach w Pow. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych i doputy nie ustaniemy zabierać głosu w tej bolesnej sprawie aż się te stosunki całkiem na lepsze odmienia.

Bo znów mamy świeży a oburzający przykład, jakie to w tej instytucji panują stosunki. Oto w Przemyśle sąd skazał Karola Voisego, inspektora powiatowego P. Z. U. W. na półtrzecia roku kryminalu za to, że ów urzędnik od trzech lat ścigał składki z 42 gmin powiatu jaworowskiego sprzeniewierzył w sumie około 40 tys. złotych. I krwawo wydarty chłopom grosz puszczał na lądanki i zabawy!

Ze Skawinki zaś obok Lanckorony donoszą o postępkach urzędników P. Z. U. W. — ale innego rodzaju. Wyszło na jaw, że niejaki Tadeusz Strowski, urzędnik asekuracyjny w asyście policji przyszedł 6 lutego do tej wsi ale nie otrzymał składek. Wiadomo — wieś biedna. Tak tedy ów Strowski, wielki urzędnik zakładowy dalejże zajmować ludziom krowy! Słuchana rzecz?! Na pare złotych krowy fantuje i nie czekając trzytygodniowego terminu wykupu, na drugi dzień wyciąga krowiny przemocą z obór i pędzi do jednej piwnicy za przymusową opłatą po 5 zł. od sztuki za jeden dzień!

We wsi podnosi się gwałt, lament. Chłopy ostatnie buty i korzuchy wynoszą na zastaw do żyda, kobiety odświętne chuściny za bezcen sprzedają, aby się od takiego bezprawia wykupić!

Obliczają, że w ten sposób ów Strowski zciągnął z wioski 600 zł. a naczynił szkody chłopom na 6 tysięcy!

Pytamy się, czy to wracają czasy wojennej okupacji? Czy niema już kto ukrócić tej swawoli pezurowych czynowników? Czy chłopscy posłowie nie widzą udręki mas chłopskich gnębionych przez niesumiennych funkcjonariuszy P. Z. U. W.?

Tam jeden kradnie dziesiątki tysięcy pieniędzy składkowych, tu drudzy obdzierają z ostatniej koszuli tysiące chłopów.

Dla lepszego pojęcia jak urzędują różni funkcjonariusze P. Z. U. W. zamieszczamy poniżej „sprostowanie” nadesłane nam w związku z artykułem zamieszczonym w poprzednim „Przyjacielu”. Oto treść:

Na podstawie art. 32 i 30 ust. ostatni, Ustawy z dnia 10 maja 1927, Dz. Ustaw Rzeczpp. Nr. 45 poz. 398, proszę o zamieszczenie w swem poczytnym Piśmie, sprostowania, odnośnie do art. umieszczonego w Nrze 27 tygodnika „Przyjaciel Ludu” p. t. Utrącone egzekutory w Grybowskim.

Nieprawdą jest jakoby w Grybowskim trapiła Indność powiatu „brygada” egzekutorów, natomiast prawdą jest, że w powiecie tym czynnych jest trzech egzekutorów, którzy prócz składek ogniowych i inne czynności spełniają, ponieważ ze ściągania składek ogniowej nie mogą mieć utrzymania, albowiem w całym powiecie na 10.000 właścicieli nieruchomości zalega około 300 płatników. Nieprawdą jest jakoby inspektor P. Z. U. W. Albin, wymyślał coraz to nowe sposoby szacowania budynków, natomiast prawdą jest, że szacowanie budynków odbywa się na podstawie norm szacunkowych, zatwierdzonych przez Ministerstwo Skarbu. Nieprawdą jest jakoby egzekutory nieczekając na upływ terminu płatności wpadały do gminy i w sposób podstępny wy-

ludzali rejestry i wbrew doli naczelnika Gminy udawali się do płatników i przeprowadzali egzekucje, natomiast prawdą jest, że naczelnicy Gmin sami odnoszą się z prośbami o przysłanie egzekutora by z pozostałych dwóch czy trzech płatników lekceważących sobie wszelkie nakazy Naczelnika Gminy, należności ściągnąć w drodze egzekucji. — Nieprawdą jest jakoby egzekutorzy na skutek interwencji pułk. Fydy, oddali pobrane należności egzekucyjne od ludności w Siolkowy, natomiast prawdą jest, że pułk. Fyda interwenjowa w tej sprawie, by z uwagi na to, że nie wszyscy właściciele nieruchomości zostali o terminie poboru przez Gminę uwiadomieni, egzekucję wstrzymać, hy niesłusznie nie płacili tak wysokich kosztów, co też zostało po stwierdzeniu taktu na miejscu załatwione i polecono zwrócić kosztą egzekucji tym właścicielom budynków, którzy takowe zapłacili, a o terminie poboru składek nie wiedzieli. — Nieprawdą jest jakoby egzekutorzy pobierali bezprawnie po 5 zł. kosztów egzekucji, natomiast prawdą jest, że pobieranie przez egzekutorów kosztów egzekucji ustanowione zostały art. 54, Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypp. z dnia 22 marca 1928 (Dz. Ustaw Nr. 36 poz. 342 z dnia 24 III. 1928. — Nieprawdą jest jakoby egzekutorzy uprawiali zerowisko na najbiedniejszej ludności chłopskiej w powiecie, natomiast prawdą jest, że ubogim płatnikom w myśl art. 31 pkt. 7 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypp. z dnia 27 maja 1927 umorzyl wszystkie zaległe składki ogniowe, które wpow. Grybowskim wyniosły około 10.000 zł. Pow. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych Inspektor pow. w Grybowie J. Albin.

Wumuszane uznania.

EGZEKUTORZY INSP. P. Z. U. W. ALBINA PRZY NOWEM URZĘDOWANIU W GRYBOWSKIM.

Widownia, ciekawych zabiegów i operacji brygady egzekutorów p. Albina był i b. m. gmach Starostwa w Grybowie. Wykorzystując nieobecność p. Starosty, egzekutorzy p. Albina urządzili najazd na wójtów i sekretarzy gmin odbywających miesięczną sesję Naczelników gmin, już nie w celu wyrwania im jakichś tam „piątek” karnych, ale oblecując złote góry i pożyczki prosili i błagali wójtów o podpisy na zaświadczeniu, w którym Starostwo i gminy powiatu składają podziękowanie p. insp. Albinowi za piekę nad egzekwowaną ludnością powiatu, oraz uznanie za pracę jego w organizacji Ochotniczych Straży pożarnych. Co na to powie p. inż. Długoszewski — boć przecie to jego dziedzina, trud i znoj w pracy społecznej? Praca Albina w tym dziale najwydatniej ujawniła się w rozdawaniu kilkudziesięciu toporków i osiek zakupionych oczywista z funduszy P. Z. U. W.

Niektórzy wójtowie nie orientujący się, o jaką tu grę chodzi albo też ulegający powadze miejsca, w którym się znajdowali, podpisywali ten cyrograf uznania, inni dawali, żeby się pozbyć natręta, podpis ale bez pieczęci, jako że to jest urzędowa i poważna sprawa, — reszta podpisów odmówiła.

Ciekawi jesteśmy, na co i poco te podpisy są p. Albinowi potrzebne? Czyżby się miała już powtórzyć wkrótce historia w podobny sposób zbieranych podpisów dla tego pana w powiecie jasielskim?

Piszemy to dlatego, aby te Władze i czynniki,

którym to zaświadczenie przedłożone będzie, wiedziały, w jaki sposób fabrykuje się u nas takie „dokumenty”, którym się nadaje potem nazwę i charakter „żywiolowego odruchu społeczeństwa” nad uciśnionym.

Poświadczenia te i podpisy nie zmienia jednak ani o jedną literę prawdy, że egzekutorzy p. Albina wydzierając od nieświadomych po 5 zł. egzekutnego, czynili rażące bezprawie... i że jak słyhać w tym zapale egzekutorskim już trochę ostygli — a jest nadzieja, że wkrótce zupełnie zaniemowia.

Skiba.

68.500 ZŁOTYCH

przeznaczył Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych z dochodów r. 1928 na różne cele dobroczynne. A czy nie właściwszą dobroczynnością byłoby przeznaczenie tej sumy na odpisanie pretensji egzekwowanym nędzarzom, którym za kilka zł. zabierano ich ubogie rzeczy?

Zdrajców endeckich prawda w oczy kole.

Tłumacz. Jak było do przewidzenia, szereg artykułów drukowanych w Przyjacielu o okropnych stosunkach panujących w Tłumaczu doprowadziło tutejszych zdrajców endeckich do wściekłości. Klika panująca u nas do niedawna zamiast wziąć sobie do serca to, co pisał Przyjaciel — upokorzyć się i uderzywszy się mocno w piersi powiedzieć sobie „nasza wina” — i poprawić się i zawrócić z obłędnej drogi rozbijania siły polskiej na Kresach — rzuciła się na Przyjaciela.

Podobnie jak galgan i nicpoń jest zawsze wrogiem porządnego człowieka — tak i endecy tłumaccy wypowiedzieli obecnie wojnę Przyjacielowi. Oto miejscowe machery endeckie zapowiedziały w Księgarni „Szkoła i Wiedza”, że jeżeli nadal będzie się tam sprzedawać Przyjaciel, to oni zorganizują wobec tej księgarni bojkot handlowy i osobisty!

Ale to nie pomoże wam, wy endecy zdrajcy!

Przed wojną zakazywali czytania Przyjaciela austriaccy żandarmi, dziś wy, wy pacholkiwie ciemnych sił, co chłopą trzymali w niewoli ducha i ciała, idziecie w ich ślady! Ale kończą się wasze czasy w Polsce, skończyły się już i w Tłumaczu!

Oto przyszedł tu już aby porządek czynić nowy starosta p. Rudolf Świątalski, który na pierwszym posiedzeniu Rady miejskiej oświadczył wyraźnie:

„Szanowni panowie! Zaczynamy tu w Tłumaczu nową erę! Będziemy teraz więcej pracować a mniej gardłować i politykować. Ukrucimy te partyjne rządy jakieś tutejszej kliki i będziemy pracować nie dla pewnych miejscowych jednostek ale dla całego miasta i powiatu a przez to i dla całej Polski!”

A gdy burmistrz Szankowski, chciał sobie zjednać energicznego starostę i zaprosił na suty obiad ofiarując mu równocześnie bezpłatnie i bezterminowo mieszkanie — ten zaproszenia na libację nie przyjął, sam zaś z rodziną usadowił się tymczasem w jednym pokoju w miejscowym hoteliku!

Otóż i z miejsca dał nowy starosta endekom po nosie! Tak to tak!

Skończyły się biednego ludu dni kołatania!...

Dla Polski nowy idzie czas —

a dla was idzie czas biadania!...

Tłumacki.

Porządki w Krakowskim.

Zapytuję publicznie:

Na jakim podstawie w naszej gminie, Chełm, pow. Kraków, odbywały się w jednym roku wybory wójta co 7 razy, a wreszcie starego, rzetelnego i prawego naczelnika Mikołaja Poniedziałka utracono, a obrany i zatwierdzony na urządzie został niejaki Białej Kordas?

Na jakiej podstawie ten nowy wójt otrzymawszy ub. zimy pieniądze na oczyszczenie drogi, zmuszał ludzi do tej ciężkiej roboty za wynagrodzeniem 1 zł. albo i za 50 gr. dziennie?!

Jakiem prawem mnie, co mam pół morga gruntu i picioro drobnych działek i chodzę do Krakowa przeszło milę drogi codzień do roboty chciał mnie zmusić do tego bezpłatnego szarwarku, a gdy odmówiłem, Starostwo nałożyło na mnie karę 15 zł. albo dwa dni aresztu! Ale jak szło o spisek do scałenia i upelnorolnienia gruntów, to ten sam wójt nie pominał twierdząc, że nie jest gospodarzem małoletnim tylko robotnikiem!

Dowiedzcie się Bracia, jakie mamy w Krakowskim porządki!

Tomasz Ochmański.

Kto naprawdę broni sprawy chłopskiej.

Nasz kochany poseł Jan Stapiński wezwał wszystkich posłów aby dali dobry przykład dobrej woli i bezinteresowności dla ludu i aby zaczęli od tego, by się zrzekli pobierania tych tysięcy diet poselskich ze skarbu Państwa za darmo. Na to pierwsze obruszyło się małe, niby chłopskie piśmko t. zw. Chłopska Sprawa i zażyła: „ciekawi jesteśmy, na którą szkołę odda p. Stapiński swoje pensje poselskie?”

O panowie! Każdyby się wyśmiał, żeby jeden z pośród 444 posłów miał być tym ofiarnikiem. A wybieście się pierwsi z tego śmiali. Pan poseł Stapiński za darmo tych pieniędzy nie bierze, chociaż napewno słowa, gdy przyjdzie potrzeba nie cofnie! Byłem ja nieraz u Niego czy to w Warszawie w Sejmie, czy to w Przyjacielu w Krakowie. Zawsze tam koło Jego osoby interesantów chłopskich jak na odpuszcie! A każdemu dobrze doradzi, za tym napisze gdzie potrzeba, za tym pójdzie, temu pomoże, a każdym po ojcowsku się zajmie, nikogo nie opuści!

Wy się nie gniewajcie na naszego posła Stapińskiego, ale idźcie Jego śladami — nie rozbijajcie chłopów ale ich łączcie — popierajcie naszą a nie swoją sprawę!

I. Serwański.

Co nagle...

Na zaproszenie posła Madeja zebrali się 28 czerwca br. delegaci Związków Chłopskich powiatu jasielskiego w lokalu p. Mroczkiewicza w Jasle dla naradzenia się nad sprawą nowego podatku zawniokowanego przez przyboczną Radę powiatową jasielską i nad projektem tejże Rady utworzenia rejonów weterynaryjnych w Jasle, Dębówcu, Żmigrodzie, Kołaczycach i Olpinach.

W zagajeniu obrad poseł Madej zwięźle przedstawił teraźniejsze zjawisko w polityce wewnętrznej, przyczyny zaostrej się walki między Rządem a opozycją sejmową, zachowanie się przewodców partyjnych wobec naporu rzeszy chłopskiej ku zjednoczeniu itd. Następnie podał poseł Madej do wiadomości zgromadzonych uchwałę przybocznej Rady powiatowej w Jasle z 19 czerwca br. o ściągnięcie nowego podatku domowo-klasowego, od 5 do 30 zł. z domostwa zależnie od jakości budynków i liczby morgów. Zgromadzeni Związkowcy postanowili wdrożyć energiczne starania o zaniechanie tego pomysłu Rady przybocznej, wobec już i tak nadmiernego obciążenia ludności różnymi podatkami i daninami. Również wyrazili zgromadzeni stanowczy protest przeciw projektowi Rady przybocznej co do utworzenia rejonów weterynaryjnych w Jasle, Dębówcu, Żmigrodzie, Kołaczycach i Olpinach. Takie rzeczy należy najpierw dokładnie z ludnością przez rady gminne omówić i przygotować, a nie narzucać nagle. Ludność potrafi ocenić, co jest potrzebne i celowe i z pewnością nie sprzeciwi się postępowi, ale nie wolno nam prowadzić gospodarstwa według szlacheckiej mody „zastaw się a postaw się”, lecz według chłopskiej zasady „wedle stawu grobla”.

Stanisław Kosiek, sekr.

Nowości z Zagłębia borysławskiego

W ostatnich czasach odbyło się szereg wieców na Podkarpaciu z ramienia P. P. S. Frak. Rew. Na wiecach tych przemawiali posłowie Burda i Smulikowski, a także p. Zakrzewski ze Lwowa. W Stryju odbył się wiec w sali kina „Edison” przy udziale 600 robotników. 28 czerwca odbył się wiec w Drohobyczu na Polminie, a ponieważ sala fabryczna, będąca do niedawna w posiadaniu P. P. S. C. K. W. okazała się za szczupłą, wiec musiał się odbyć pod gołem niebem. 29 czerwca odbył się olbrzymi wiec Frakcji w Borysławiu. Olbrzymia sala kina „Palace” nie mogła pomieścić uczestników, których zebrało się z górą trzy tysiące. Na wszystkich tych wiecach uchwalono jednogłośnie i z wielkim entuzjazmem odpowiednie rezolucje, w których między innymi wyrażono pełne zaufanie Klubowi Poselskiemu Frakcji, oraz hołd i uznanie dla Marszałka Piłsudskiego. Agitatora miejscowych C. K. W-istów PPS. Halucha opluto i spoliczkowano. Uczyniły to kobiety.

Związkowiec.

Zbytłowne automobile.

Urzędy gminne w pow. wadowickim dostały za wiadomienie, że w lutym b. r. starosta i rada przyboczna uchwałyły statut opłat drogowych, według którego ma się pobrać w tym roku 75% dodatek

do podatku gruntowego zasadniczego na drogi powiatowe. W porównaniu z rokiem poprzednim dźwignięto tę opłatę drogową rolnikom o 32%, kamienicznikom w miastach tylko o 8%, a płatnikom podatku przemysłowego zaledwie o 2%. To dowodzi, jak krzywdzi się rolników.

Uchwałę tę zatwierdził urząd wojewódzki w marcu. Jednak i uchwała i zatwierdzenie są nieważne, albowiem uchwała ta nie została przed zatwierdzeniem w powiecie ogłoszona, by podatnicy mogli wnosić przeciw niej rekursy. Przeciw tajnemu opodatkowaniu obywateli wniesiony został dopiero teraz po ujawnieniu rekurs i zażalenie, skutkiem czego cały statut opłaty drogowej jako nieważny wisi w powietrzu i Tymczasowy Zarząd Powiatu nie ma prawa przed załatwieniem rekursu opłaty ściągać. Sprawa musi być na nowo przez Urząd wojewódzki badana, tembardziej, że obciążanie nadmierne ludności rolniczej jest nie na miejscu. Gospodarka powiatowa weszła na tory złe. Mimo ciężkiego położenia ludności starosta i rada przyboczna mnożą posady w biurach powiatowych, dokonują luksusowych wydatków i wydają pieniądze na różne cele, z któremi można poczeekać. Np. niedawno zakupiono nowy elegancki samochód kosztem trzynastu tysięcy złotych mimo, że w powiecie jest tania i dogodna komunikacja kolejowa. Samochód ten i jego utrzymanie pożerać będzie znaczne fundusze — a po co to wszystko?

Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

Polityka międzynarodowa.

NIEPRZYJACIELE POLSKI.

Premier litewski Waldemaras wnosi do Ligi Narodów oskarżenie przeciw Polsce o popieranie zamachowców litewskich, na tej podstawie, że bomby były rzekomo fabrykatu polskiego.

Duchowieństwo litewskie (rzyms. kat.) każe wiernym w kościołach składać przysięgi, iż nie będą rozmawiać po polsku.

Przewodniczący niemieckiej delegacji do rokowań o umowę handlową z Polską dr. Hermes przyznał się wreszcie otwarcie, iż jest przeciwnikiem umowy zgodnej z Polską, a w szczególności chce przeszkodzić dopuszczeniu produktów rolniczych z Polski do Niemiec. O ile rząd niemiecki po tem oświadczeniu nie usunie Hermesa od dalszych rokowań, to będzie dowód, że cały rząd niemiecki stoi na stanowisku walki przeciw Polsce.

We Lwowie i Białymstoku odbyły się znowu dwa wielkie procesy przeciw spiskom komunistycznym. Rozprawy wykazały, że fundusze na agitację wrogą Polsce płyną z Rosji. Agitatorzy komunistyczni w Polsce pozostają pod bezpośrednim kierownictwem Moskwy. Sąd skazał winnych na więzienie od 6 miesięcy do 10 lat.

NOTA CZECH DO WĘGIER.

Nieprzyjaźń między Węgrami a Czechosłowacją jest stała i niebezpieczna dla pokoju Europy. Węgry przy każdej sposobności zaznaczają, że muszą odzyskać Podkarpacie utracone przez wojnę światową na rzecz Czech. Świeżo policja węgierska aresztowała służbę kolejową granicznej stacji kolejowej czechosłowackiej w Holdes Nemeti pod zarzutem szpiegostwa. Czechy zaprotestowały ostrą notą do rządu węgierskiego, ale rząd węgierski dał odpowiedź nie zadawalną, rząd czechosłowacki. Węgry zaprosiły Italię na pośrednika. Tym razem skończy się to zapewne jeszcze na walce papierowej, ale w miarę dalszego rozwoju stosunków każdej chwili może z takiego sporu wybuchnąć wojna, o ile Węgry uznają chwilę za odpowiednią do ataku.

NIEPRZYJAŹŃ BULGARSKO-SERBSKA.

Walki graniczne między Bułgarią a Serbią doszły do groźnego zaostrej. Bułgaria ogłosiła, że w tym roku 1929 graniczna straż serbska zastrzeliła już 22 obywateli bułgarskich, w tem dwie kobiety. W 10-lecie po zawarciu pokoju liczbę zastrzelonych przez Serbów obywateli bułgarskich podaje rząd bułgarski na 471. Niebezpieczeństwo wybuchu wojny serbsko-bułgarskiej stało się tak groźne, że aż Liga Narodów musiała się w to wdać, a osobno Anglia upomniwała rządy w Belgradzie i Sofii, aby skutecznie zapobiegały krwawym starciom. Wątpliwe, czy to na długo poskutkuje, skoro w interesie sąsiadującej Italii i Węgier leży, aby owe państwa słowiańskie wzajemnie się osłabiały, stwarzając teren łatwiejszy do opanowania przez Italię, która marzy o podbojach.

WYZYWAJĄCE STANOWISKO NIEMIEC.

Rząd niemiecki oświadczył, że zatwierdzi umowę zawartą w Paryżu z pełnomocnikami Francji,



Czy wierzyć w to, o czem donoszą berlińskie piśma lekarskie? Oto profesor dr. Sauerbruch leczy na swojej klinice ciężko chorych gruźliczych jedynie zapomocą odżywiania surowymi potrawami. Wyniki mają być zdumiewające! Oprócz gruźlicy — lekarz ten leczy także z pomyślnym skutkiem wilka. Powyższa rycina jest podobizną tego uczzonego, który stał się obecnie najgłośniejszym lekarzem w Niemczech.

Anglii, Belgii, Italii itd. tylko pod tym warunkiem, jeżeli okupacja Nadrenji przez załogi francuskie i angielskie zaraz się skończy zupełnie. Rząd angielski skłania się do tego warunku, natomiast we Francji ujawnia się opozycja żądająca, aby się Niemcy zobowiązały do trwałego zabezpieczenia granic Polski. Sprawy te będą rozważane na zjeździe ministrów spraw zagranicznych.

Prezydent Hoover ogłosił, że jest przeciwny jakiegokolwiek uczestnictwu Ameryki w tych sporach europejskich. Bankom amerykańskim doradził Hoover, aby nie brały udziału w tworzeniu „Międzynarodowego Banku Reparatyjnego” a który to bank miałby ułatwiać Niemcom zapłatę kontrybucji wojennej.

PIERWSZA PORAŻKA NOWEGO RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Premier Macdonald przedłożył parlamentowi wniosek, aby do grudnia b. r. były obradowane tylko przedłożenia rządowe, a wnioski poselskie aby odłożono na później. Wobec sprzeciwu Baldwin i Lloyd Georgea, premier zmuszony był cofnąć swój wniosek, co uznano za pierwszą porażkę nowego rządu.

Niebezpieczne trudności ma Macdonald ze wznowieniem stosunków z Rosją. Kanada sprzeciwiła się stanowczo porozumieniu z Rosją, a rząd Afryki południowej poczynił różne zastrzeżenia. Ponadto w rządowym klubie poselskim jedni są za natychmiastowym i bezwarunkowym porozumieniem z Rosją, a inni zgodnie z premierem Macdonaldem doradzają powolne i ostrożne postępowanie. Czyli zapowiada się w angielskim socjalizmie podobny proces, jak w PPS, iż górę biorą radykali gotowi do przejścia do komunizmu.

POSEŁ SEJMOWY CZUCZMAJ, ukraińiec pojechał na Litwę tworzyć sojusz litewsko-ukraiński, prawdopodobnie przeciw Polsce.

POSEŁ SEJMOWY Warski z klubu komunistycznego, wydany sądom za zbrodnie przeciw Państwu, umknął do Rosji, a teraz z Charkowa nadesłał rezygnację z poselstwa.

KLARA ZETKIN, pierwsza patronka komunizmu w Niemczech, przebywała przez dłuższy czas w Moskwie. Doznała tam takiego rozczarowania, że wystąpiła z partii, z Rosji uciekła i zapowiada stanowczą walkę przeciw bolszewizmowi.

KOMUNISCI Z AMERYKI, którzy przybyli do Moskwy jako goście zaproszeni przez rząd bolszewicki, doznali wielkiego rozczarowania. Zostali przyaresztowani i osadzeni w więzieniu.

ARGENTYŃSKI PARLAMENT załatwił się z opozycją w krótki sposób, po prostu wyrzucano senatorów opozycyjnych z sali obrad.

NOWE BANKNOTY DOLAROWE w sumie 70 milionów puścił w obieg rząd Stanów Zjednoczonych w dniu 1 lipca br. Dalsze serie aż do sumy miljarða mają być puszczane od 1 stycznia. Ale dotychczasowe stare banknoty dolarowe zachowują nadal pełną wartość i pozostają w obiegu aż do zużycia.

Wychodztwo. Z raju amerykańskiego.

Herkiner, N. Y. 16 czerwca 1929 r.

Dziękuję serdecznie p. Stapińskiemu za list ze sprawozdaniem o stosunkach w naszej Ojczyźnie i o trudnościach życiowych. Rozważywszy to dokładnie, decyduję się przeciw na powrót do Polski, albowiem nie ma raju i tu w Ameryce, a nawet kto wie, czy tu nie gorzej, niż tam u was. Tak Polacy, jak i Ukraińcy, którzy tu w latach 1922 i 1923 przyjechali i przysięgali, że już nigdy pod rządy polskie nie wrócą, ale zakosztowawszy raju amerykańskiego uciekli z powrotem do Polski w latach 1927 i 1928, teraz piszą tu do znajomych, że **woją Polskę niż Amerykę**, i że za rządów Marszałka Piłsudskiego nastąpił zwrot ku lepszemu.

Jaki tu raj? Trudno to opisać. Jak ciężkie teraz jest życie i praca w Ameryce. Pracuje się tylko 3 a najwyżej 4 dni w tygodniu i z tego zarobku naprawdę trudno żyć nawet z nieliczną rodziną. Formani po fabrykach tak się pastwią nad robotnikami, że to nie do ścierpienia. Byłem świadkiem, jak taki forman nabił i skopał robotnika Słowaka i wyrzucił go z fabryki jak jakiego psa, bez żadnego prawa apelacji, bo do kogo? Tu robotnik rzeczywiście nie ma żadnych praw ani ochrony. Nawet wielkie, długotrwałe i krwawe strajki nie pomagają, jak to się w wielu wypadkach okazało. A trzeba zaznaczyć, że idzie tu ku gorszemu, a nie ku lepszemu.

Dziwna i niepojęta jest przytem miłość i tęsknota do Ziemi Polskiej. Synek nasz 11-letni Edward, który już pamięta Polskę z lat 1921, 1922 i 1923, pała już płomienną miłością ku Ojczyźnie. Gdy go znajomi straszą, że w Polsce jest źle, i niebezpiecznie, to im odpowiada, że on był w Polsce, a nikt go nie zabił ani nie okradł. Bandytów nie brakuje zresztą i w Ameryce, a może jest ich tu nawet więcej i okrutniejszych.

Taką gotówką, jaką p. Stapiński na mwymienia jako potrzebną na urządzenie się w Polsce na odpowiednim gospodarstwie, rozporządzamy. Dlatego rozważywszy wszystkie przestrogi postanowiam powrócić na razie z synem Edziem, aby coś nabyć w Polsce, poczem i żona z 8-letnim Pawłem przyjedzie. Polakowi z wrażliwą duszą życie w Ameryce w teraźniejszych stosunkach jest ciężkie i nieznośne.

Rodacy w Ojczyźnie! Nie rozgoryczajcie się i nie kłóćcie, tylko korzystajcie z czasu życia i rządów Marszałka Piłsudskiego i budujcie Morcarstwo Polskie, zabezpieczające Polakowi byt na Polskiej Ziemi, gdyż gdzieindziej nie ma szczęścia dla obywatela polskiego. Potęgi i bezpieczeństwa Państwa pilnujcie przede wszystkim, a Konstytucję i wszelkie prawa będzie zawsze czas zmieniać według potrzeby narodu.

Franciszek Górski z Gorlickiego.

Z Argentyny

powracali 6 b. m. przez Kraków i odwiedzili Przyjaciela Ludu obywateli.

Przywieźli nam pozdrowienia od kochanego czy telnika ob. Mazura, jaćmierzaka, z Buenos Aires. W dłuższej pogadance opowiedzieli nam dużo bolesnych faktów, jak tysiące naszych wychodźców polskich i ukraińskich o głodzie podróżując setki kilometrów za jakąkolwiek pracę często daremnie. Jak mnóstwo z nich pada trupem po drodze. Łatwiejsze znalezienie pracy jest dla fachowych rękodzielników i tym, skoro już pracuje, powodzi się nawet i dobrze, jak n. p. ob. Mazurowi jako stolarzowi. — **Ukraińcy trzymają się solidarniej niż Polacy, ale palają wielką nienawiścią przeciw Polsce.** Emisariusze z Rosji, a nawet i z Kanady odwiedzają ich często w Argentynie przywożąc zjawy, że najpóźniej w r. 1931 zawojują i zniszczą Polskę tak, że naród polski zginie raz na zawsze.

Byłoby bardzo zbawieniem, gdyby Polacy wychodźcy, którzy wracają z Argentyny, przedstawili te sprawy na zgromadzeniach publicznych, a może by to ułatwiło ludowi zrozumienie, jak wielkimi szkodnikami są ci różni posłowie, redaktorzy i inni działacze, którzy wmawiają w naród, że w Polsce jest wszystko najgorzej, a w ten sposób rozgoryczając społeczeństwo osłabiają siły w odpięciu ataków nieprzyjacielskich. Możeby im rząd ułatwił wyjazd z „piekła” polskiego do „raju” amerykańskiego?

— o o o —

Kolonja polska św. Ducha.

Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie ul. Św. Krzyska 17 uzyskało od Brazylii koncesję na kolonizację w stanie Espirito Santo i obecnie, po uzyskaniu pozwolenia od rządu polskiego rozpoczęło już przyjmowanie zgłoszeń na wyjazd. Pierwsza partja emigrantów ma wyjechać już w pierwszej połowie sierpnia b. r. Zgłoszeń wpłynęło już bardzo wiele, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu emigracją kolonizacyjną na wsiami polskich. Stan Espirito Santo leży w Ameryce Połudn. Jest to kraj ciepły, zimy takiej, jak u nas, ani śniegu, tam niema. Nie jest jednak za gorący; klimat nie jest ciężki i można się do niego szybko przystosować, czego najlepszym dowodem są liczne kolonie polskie, których mieszkańcy, osiedleni tam od wielu lat, cieszą się dobrem zdrowiem. Większą część stanu zaiegają lasy o bujnej roślinności podzwrotnikowej, które karczują się w ten sposób, że wycina się drzewa mniejsze i po przeschnięciu podpala się. Ziemia jest bardzo urodzajna. Głównymi produktami są: kawa, bawełna, trzcina cukrowa, ryż, kukurydza, tytoń, manioka, fiżon (czarna fasola) i t. p. oraz owoce podzwrotnikowe, jak banany, mango, ananasy, pomarańcze, cytryny, brzoskwinie i t. d.

Star Espirito Santo posiada stosunkowo dobre drogi samochodowe, o kilka kilometrów od terenów Towarzystwa przechodzi kolej, w budowie nowe linie kolejowe i drog., a nadto leży blisko morza i ośrodków handlowych, co zapewnia dobry i łatwy zbyt produktów rolnych.

Towarzystwo Kolonizacyjne wysyła rodziny, złożone conajmniej z 3 osób (rodzice do lat 50, dzieci, z których conajmniej jedno powinno liczyć niemniej, niż 13 lat), którym przydzieli ziemię w ilości od 25 do 50 hektarów (około 50 do 100 morgów), po niezmiernie niskiej cenie na wieloletnie spłaty. Przez cały czas drogi koloniści będą pod opieką konwojentów Tow. Kolonizacyjnego, a po przybyciu na miejsce zostaną pomieszczeni w specjalnych barakach do czasu wybudowania własnych domostw na własnych działkach, a nadto będą mogli otrzymać pracę zarobkową przy budowie dróg, mostów, w tartakach i t. p. Towarzystwo dostarczy kolonistom nasion i przez instruktorów udzielać będzie wszelkich wskazówek co do sposobów uprawy. Zresztą pomiędzy osadami nowych kolonistów rozrzućeni będą koloniści z dawna tam osiedleni, którzy będą im służyć za wzór.

Towarzystwo zamierza wysyłać na kolonie w najbliższych latach do 2.000 rodzin rocznie.

Po bliższych informacjach należy się zgłaszać osobście lub listownie wprost pod adresem: Towarzystwo Kolonizacyjne, Warszawa, ulica Świętokrzyska 17. Żadnych agentów nie utrzymuje.

— o o o —

POLSCY SOKOLI Z AMERYKI, którzy przybyli do Poznania na zlot Sokolów słowiańskich, po zlocie udali się razem na zwiedzenie Krakowa, Zakopanego, Lwowa i Warszawy, gdzie się wspólna wycieczka rozwiąże i każdy pojedzie w swoje strony. Zbiórka przed powrotem do Ameryki dnia 26 sierpnia b. r. w Bydgoszczy.

W SAO PAULO w Brazylii rozpoczął wydawnictwo polskiego dziennika postępowego ob. Władysław Wojcik, Małopolanin, współpracownik Przyjaciela Ludu. Tytuł dziennika „Kurjer Tysięcy Polaków”, adres Sao Paulo, Rua da Liberdade 206, Brazil. — Życzymy nowemu wydawnictwu tysięcy prenumeratorów i powodzenia w pracy.

KOCHANY BRACIE,

Orzechu Stanisławie w Ameryce! Odezwił się — gdzie jesteś? Szukan Cię już tyle lat napróżno. Napisz o sobie do Przyjaciela Ludu, który już wielu ludzi w ten sposób odszukał. A kto by z Rodaków to przeczytał, proszę także, dajcie mi znać o moim Braciszku do Przyjaciela!

Jan Orzech,

czytelnik Przyjaciela Kraków, Reformacka 7.
RODAKOW WE RANCJI proszę o wiadomość o Janie Wierdaku z Łek powiatu Krosno. Przed trzema laty wyjechał on do Francji za pracą i nie daje żadnej wiadomości o sobie. Wiadomość proszę adresować: **Józef Kołacz**, dom p. Iwańczuka 787. Tustanowice — Borystów.

J. I. KRASZEWSKI

73

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

To, co mściwi dworzanie zamierzali, nie było do wykonania zbyt łatwym; księdza napaść a choćby zarabować, czy idącego z wikarii na biskupstwo, czy powracającego nocą z jednym chłopcem i latarką, było łatwo, ale Kochan inaczej się go chciał pozbyć.

Uchwalono więc naprzód nie śpieszyć z wykonaniem, aby zemsta doraźna nazbyt widoczną nie była; potem starać się księdza sprzątnąć tak, aby tego mściwego wyroku spełnienie pozostało na wieki tajemnicą.

Kochan dopuszczał, że go o to będą posądzać, i choć mu to nic nie wadziło, nie chciał, by mu dowiedziono morderstwa.

Pogróżki jawne były przeciw niemu — tem się gotów był chlubić; zabójcą wytykanym być nie chciał — bo duchowieństwo też ścigać go mogło.

W ciemnościach i tajemnicy miała się dokonać zbrodnia.

Gdy po więcej niż godzinnej naradzie Zadorowie wyszli od Kochana z pomarszczonymi twarzami i zagryzionymi wargami, poznać było można iż ich nielada brzemię gniotło. Pobrali zaraz koźuchy i szli oba na miasto, każdy w swoją stronę.

Ze dworu wiadomość o rannem wystąpieniu Baryczki wkrótce się na miasto przeniosła. Wierzynek zawsze najprędzej był uwiadomiony o tem, co się działo na Wawelu. Chciał natychmiast do króla pośpieszyć z prośbą i radą, ażeby cierpliwym był, lecz nim się wybrał, doniesiono mu, iż Kaźmirz wyjechał na łowy.

Rozmowa więc odłożoną być musiała.

Ks. Baryczka, o którego wielkiej odwadze tegoż dnia po wszystkich klasztorach i probostwach szeroko rozprowadano, bądź co bądź u znacniejszej duchowieństwa części znalazł poklask i uznanie.

Ci nawet, co najmniejby go byli mogli naśladować, wynosili to męstwo podniebiosa. Wychwalał biskupa Bodzantę, który go wysłał, rozprawiano szeroko nad tem, co król pocznie.

Odgadnąć tego nie umiał nikt. Znano go z pobożności przystojnej, ale umiarkowanej bardzo. Kościołów i klasztorów nie obdarzał tak szczodrze, jak poprzednicy: zakładał ich mało. Wprawdzie świeżołożył na predkie zbudowanie eksparycyjnej świątyni Bożego Ciała, lecz wiadano, iż z Bogoryą dobrami duchowieństwa frymarczył i przypisywano mu zamiary oswobodzenia się od zbytniej duchowieństwa przewagi. Nie opuszczał nabożeństw, lecz nie trwał na nich długo, a w pobożności jego gorącości i przejęcia się nią, nie było.

Wogóle też zbytniej miłości nie miał u duchowieństwa, które śmiały krok Bodzanty i Baryczki witało jako skuteczne usiłowanie przywrócenia dawnego stanu, dawnej powagi biskupiej, a równi z królewską stojącej. Bohaterem dnia stawał się ks. Baryczka, a że w istocie mężem był pobożnym czystym i prawym, choć zbyt gwałtownego temperamentu, podnoszono jako wyznawcę, jako już niemal męczennika za przekonania swoje.

Ażeby król, albo ci, co go otaczali, mścić się mogli na nim, nikt tego nie przypuszczał.

Oczekiwano zwycięstwa...

Po krótkim spoczynku w dworcu biskupim, Baryczka udał się do mieszkania swojego w domu wikariuszów.

Tu on dwie szczupłe celki zajmował.

Człowiek się zawsze małuje w gnieździe swoim, choćby je nie sam zbudował. Życie wyciska się na tem wszystkiem, co mu posługuje za narzędzie i podkłady.

Dwie cele ks. Baryczki były tego najlepszym dowodem. Nieopalone nigdy, ciasne zaniedbane, nawet tych węgli zarzących, które inne, pozabawione jeszcze pieców i kominów, mieszkania, bo te dopiero w możliwych domostwach zaprowadzono, ogrzewano, nie widywały nigdy.

Ks. Marcin prowadził życie umartwień umysłnych a nielitościwych. W pierwszej izdebce mieszkał ubgi chłopak, który mu wieczorem nosił latarkę i towarzyszył, gdy wychodził; w drugiej tapczan, lichy i twardo zasłany, kłęcznik, dyscyplina z drucianymi haczkami na ścianie, krucyfiks prosty, nieco książek, odzież na kółkach, składały całe mienie. Licha skrzynka niezamknięta mieściła białiznę i pomniejsze mienie.

Syn zamożnego dosyć rodu, raz wdziawszy suknię kapłańską, dobrowolnie stał się ubogim. Co miał, dzielił z biednymi, dla siebie zostawiał tylko tyle, by mógł życie utrzymać. Żadnych wygod nie potrzebował.

Modlitwa, posty, biczowanie, nieustanne posługi duchowne, w których drugich wyręczał, utrzymywały go w stanie podniecenia duchowego, w rodzaju ascetycznej gorączki, z której nie ostygł nigdy. Nie czuł więc nawet umartwień, na które się skazywał, bo stan taki rodzaj anestezji sprowadza.

Zimno, głód, wyczerpanie często dopiero wówczas dawały mu się uczuć, gdy napół omdlały już upadał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— o o o —

OKRUSZYNY.

Dzień lipca	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
		o godzinie	
14 Niedziela	8 po Sw. Bonawen.	3:31	7:52
15 Poniedziałek	Rozesłanie Ap.	3:32	7:51
16 Wtorek	NmP. Szkapl.	3:34	7:50
17 Środa	Aleksego w.	3:35	7:49
18 Czwartek	Szymona z Lipn.	3:37	7:48
19 Piątek	Wincentego	3:38	7:47
20 Sobota	Czesława, Hiet.	3:39	7:46

—0—

Nowi prenumeratorzy, którzy się zgłoszą w tym miesiącu lipcu i nadesłają należytość do końca roku (5 zł.), a przytem dodadzą 1 zł. na koszt wysyłki, czyli razem 6 zł. otrzymają na premję wielki, pięknie oprawiony kalendarz z obrazkami K. Wojnara albo wielki Kalendarz Rolnika Polskiego.

Kto zjedna nowego prenumeratora z całoroczną przedpłatą 10 zł., otrzyma na premję koszt firmy S. Dobuszcza, za dopłatą kosztów przesyłki pocztowej, — albo maszynkę „Wulkan” przeciw wzdęciu u bydła.

Ponadto wysyłamy książeczki o nawozach sztucznych.

Oczywiście wszystkie premje wysyłamy w miarę dopóki zapas starczy. Dlatego prosimy się pospieszyć z zapłatą.

Zarząd.

— o o o —

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE dla czytelników Przyjaciela Ludu są w każdy piątek od godz. 10 do 12 radca dr. Arcy w sprawach administracyjnych, a od 12 i pół do 13 i pół adwokat dr. Schiff w sprawach sądowych.

— o o o —

ROLNICZA UROCZYSTOŚĆ NA ZAMKU W WARSZAWIE. Dnia 10 bm. na Zamku w obecności p. Prezydenta Rzplitej, w południe, odbędzie się zebranie Rady głównej zunifikowanych organizacji rolniczych.

ZJAZD PREZYDENTÓW MIAST SŁOWIAŃSKICH odbędzie się w Poznaniu w dniach 15 i 16 września.

WIELKI ZJAZD OBSZARNIKÓW z całej Polski odbył się 6 i 7 b. m. w Poznaniu. Zgromadziło się ich aż półtora tysiąca. Oczywiście uznali się za najlepszych patriotów i gospodarzy, a zaprezentowali przeciw reformie rolnej. Przebieg ich obrad udowodnił, że tkwią w najciaśniejszym samolubstwie klasowym i tworzą tylko szkodliwą zaporę w rozwoju państwowości polskiej.

EUROPEJSKI KONGRES CHŁOPSKI postanowiono odbyć w styczniu 1930 r. We wszystkich państwach europejskich mają być utworzone komitety, powołane do starań, aby kongres zgromadził jak najliczniejsze rzesze chłopów. Celem kongresu będzie przeciwdziałanie upośledzaniu klasy chłopskiej tak przez kapitalistów jak i przez proletarijusz.

SENATOR KS. ALBRECHT z Pomorza zmarł 5 b. m. Mandat senatorski po zmarłym przechodzi na prof. Marchlewskiego w Krakowie, piastowca.

KOBIETA BURMISTRZEM w Chęcinach z kieleckiej, p. Kwiatkowska. Pierwsza kobieta — burmistrz.

LOT TRANSATLANTYCKI LOTNIKÓW POLSKICH. Lotnicy polscy Klisz i Kowalczyk z Irlandji, 8 a najdalej 10 b. m. zamierzają rozpocząć lot do Ameryki.

RAID PIESZY DOOKOŁA POLSKI. Piotr Wietkowski i Franciszek Jaśniak z Poznania zamierzają rozpocząć wielki raid pieszy dookoła Polski, t. j. przebyć 10.000 kilometrów w 18 miesiącach.

ZAMKNIĘTA DROGA W BYSTREJ. Została zamknięta z dniem 11 bm. na przeciąg 20 dni część drogi powiatowej Bystra-Buczkwice w obrębie Bystry na przestrzeni od mostu na Białce do skrzyżowania dróg obok restauracji Twardego. — Ruch kołowy z Bielska i Białej w kierunku Bystry-Buczkwice i Szczyrku odbywać się może w tym czasie tylko drogą państwową Biała-Zywiec i powiatową Wilkowice-Bystra.

SEJMIK WILEŃSKO-TROCKI ZA ROZPAJANIEM CHŁOPÓW. Rada Gminna w Mejszagole,

pow. Wileńsko-Trockiego, na posiedzeniu 27. IV. 1929 r. na wniosek ob. Józefa Gulbinowicza powzięła jednomyślną uchwałę o wprowadzeniu na terenie całej gminy mejszagolskiej zakazu sprzedaży napoi wysokokowych (wódki i piwa). Uchwała ta podyktowana jedynie dobrem gminaków, gdyż — znana jest rzeczą, iż najgorszym wrogiem wsi jest wódka, nie została przez Sejmik Wileńsko-Trocki zatwierdzoną.

Winiarz.

WYKOPALISKA NA WILEŃSZCZYNIE. W gminie raczajskiej, po osunięciu się góry wskutek deszczu, znaleziono szczątki kości, które ludność dostarczyła do Nowogródka. Po zbadaniu okazało się, iż to są szczątki mamuta.

KOMU PRZYSŁUGUJE ODRODZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że odroczenie czynnej służby z art. 57 u. o. p. służbie wojsk. może być udzielone: synowi niezdolnych do pracy rodziców, wnukowi niezdolnych do pracy dziadków, o ile nie posiadają zdolnych do pracy dzieci, synowi, legitymowanemu w tychże warunkach, synowi uznanemu przez ojca niezdolnego do pracy, rodzonemu lub przyrodniemu bratu, osieroconemu w pełni lub przez nieślubną matkę i nieślubnego rodzeństwa, adoptowanemu w powyższych warunkach.

Wyżej wymienionym poborowym udziela się odroczeń, o ile stwierdzone będzie, że osoby znajdujące się na ich chlebie, są niezdolne do jakiegokolwiek pracy zarobkowej, albo, że nie zarobkują z tego powodu, że pełnią służbę w wojsku, odbywają nauki w szkole, są nieletnie, lub są ułomne.

Przy określaniu niezdolności do pracy, należy uznać, że osoby, które utraciły mniej niż 35 proc. zdolności do pracy, uważa się za zdolne do pracy, a osoby zaś, które zdolność tę utraciły ponad 55 procent, za zupełnie niezdolne. W przypadku określenia niezdolności od 35 proc. do 55 proc., rozstrzyga władza, udzielająca odroczenia. Nie podlegają badaniom osoby powyżej 60 lat, matki samotne ponad 45 lat, dziewczęta do 18 lat, a osoby płci męskiej, do 16 lat życia włącznie.

NOWE KSIĄŻECZKI WOJSKOWE. Władze wojskowe wprowadziły obecnie nowe książeczki wojskowe różnych kolorów w zależności od kategorii. I tak książeczki niebieskie otrzymują poborowi zaliczeni w czasie poboru do pospolitego ruszenia (kat. C.), książeczki czerwone zaliczeni do kat. D. Wreszcie zaliczeni do rezerwy z tytułu zakończenia czynnej służby, względnie z innych powodów otrzymują książeczki koloru kremowego jak dawniej. Zupełnie niezdatni do służby wojsk. zaliczeni do kat. E. otrzymują zamiast książeczek specjalne zaświadczenia. Również zaświadczenia otrzymują korzystający z odroczenia.

TYSIĄC POSTERUNKOWYCH potrzeba do Policji państwowej. Warunki przyjęcia: obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, odpowiedni wygląd i zdrowie, wiek od 21 do 35, cztery klasy szkolne. Bliższe wiadomości w powiatowych komendach policji.

PODWYŻSZENIE ZASIŁKÓW BEZROBOT. Z dniem 1 lipca obniżono o 10 proc. wysokość wkładów do funduszu bezrobocia, podwyższając równocześnie z dniem 1 lipca o 10 proc. zasiłki dla bezrobotnych.

ZAKOŃCZONO REKRUTACJĘ do robót sezonowych w Niemczech.

PASTORAŁ I MITRE ukradli złodzieje na stacji w Małkini arcybiskupowi rzym.-kat. ks. Jalbrykowskemu z Wilna.

ZŁODZIEJE WARSZAWSCY zakradli się do kaplicy zakładu Sióstr Rodziny Marii przy ul. Żelaznej i skradli wszystkie wota wartości kilkudziesięciu tys. złotych oraz 80 zł. gotówką z rozbitej skarbonki. Złodzieje z łupem uszli niespostrzeżeni.

FALSZYWI KWESTARZE. Od dłuższego czasu kwestują na terenie woj. krakowskiego dwaj oszuści, przebrani za kwestarzy, którzy przedstawiają się za braciśzków z klasztoru OO. Franciszkanów. Ostatnio działali na terenie Zawoi, Makowa i Suche. Oszuści ci pochodzą prawdopodobnie z Sosnowca.

D OBARANOWICZ nadeszła wiadomość o areście w Argentynie leśniczego, Jaroszewicza, który przed kilkoma tygodniami zbiegł za ocean po dokonaniu defraudacji. Jaroszewicz będzie oddany władzom polskim.

WYROK NA BRACI, MORDERCÓW BABKI, CIOTKI I STRYJA. Sąd okręgowy w Nowogródku zasądził onegdaj braci Martilowiczów na karę bezterminowego ciężkiego więzienia za zamordowanie babki, stryja i ciotki. Mordu dokonali Martilowicze w zamiarze zawładnięcia kilkunastoma dziesięcinami ziemi.

PRZEMYCANIE ZBOŻA DO ROSJI. Na pograniczu polsko-rosyjskim w rejonie W. Chutor, we

wsi Siemianówka, wykryto wielki skład zboża (przeszło 400 pudów), skupowanego przez miejscowych spekulantów w celu przemycania go do Rosji sowieckiej, gdzie, jak wiadomo, ludność pasa pogranicznego cierpi głód skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju. Aresztowano dwóch handlarzy, a zboże skonfiskowano.

KOLJA Z PERŁ ZA 2 MILJONY DOLARÓW. Do Szanghaju przywieziono wspaniałą kolję z perł, pochodzącą ze skarbów cesarskich. Perły, niezwykle wprost wielkości, ocenione zostały na 2 miliony dolarów.

POCZTA LOTNICZA Z POLSKI DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ. Z dniem 7 lipca rb. została zaprowadzona komunikacja lotnicza między miastami Buenos Aires w Argentynie i Assuncion w Paragwaju a Polską. Obecnie można więc przesyłać z Polski drogą powietrzną korespondencję lotniczą nie tylko do Brazylii, Urugwaju i Argentyny, lecz także do Paragwaju i Chile.

KULA ZIEMSKA wykazuje we wszystkich stronach potężne zaburzenia. W Holandji i Niemczech tysiące mil kwadratowych wykazują zupełne zniszczenie pól rolnych przez gwałtowne burze gradowe, a mnóstwo miejscowości doznało silnego uszkodzenia budynków, przyczem dużo ludzi zostało zabitych i pokaleczonych. — Kilka samolotów, które z Ameryki zaczęły lot do Europy, musiało przerwać podróż z powodu nadzwyczajnych wichrów u wybrzeży morskich.

Nasza Polska dotychczas jeszcze najmniej ucierpiała, chociaż i u nas burze nocne 5 i 6 b. m. były dość gwałtowne, tak, że sporo przewodów telegraficznych i telefonicznych, zwłaszcza w Warszawie i okolicy zostało uszkodzonych.

Z potężnymi zaburzeniami w naturze łączy się widocznie zaostrzenia stosunków między narodami, a nawet i między jednostkami ludzkimi. — Skapany świat.

SALEZJAŃSKA SZKOŁA SZEWSKA przy Zakładzie im. ks. Al. Lubomirskiego w Krakowie, Rakowicka 27, przyjmuje od początku roku szkolnego 1929/30 uczniów z ukończoną 4 klasą szkoły powszechnej na pierwszy kurs nauki. Warunki przesyła dyrekcja po nadesłaniu zgłoszenia. Termin zgłoszeń do 15 lipca.

— o —

LEKKOMYŚLNOŚĆ w sprawach gospodarczych jest szkodliwą tak w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Poważni i przezorni ludzie stosują swoje potrzeby do dochodów i unikają przedewszystkiem niepotrzebnych wydatków. Częstym naprawom obuwia, a w szczególności obcasów, można zapobiec przez obcasy gumowe BERSON. Bersony są tańsze od skóry, nosi się je dwa razy tak długo, a przez swoją wysoką elastyczność chronią obuwie tam, gdzie się najbardziej zużywa. Każdy praktyczny i oszczędny człowiek powinien nosić obcasy gumowe BERSON. Noszenie BERSONA — to prawdziwa rozkosz!

LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROSNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. A. JURYSIA obok Kasy Oszczędności. — Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie. 1304

Ceny przystępne! Ceny przystępne!
1304 Przyjezdnym załatwia się natychmiast.

JESZCZE GRZECZNY.

— Wynosić mi się zaraz z mego pola, albo połamie Wam kości! — woła chłop do wycieczkowicza.

— Ależ, moi drodzy, nie wiedziałem, że tędy iść nie wolno!

— Wiem to i dlatego też mówię narazie do was grzecznie.

ADWOKAT

Dr. EUGENJUSZ KĘCKI otworzył kancelarię adwokacką w Brzozowie.

Zastępuje oraz sporządza kontrakty, skargi, podania w sprawach sądowych, administracyjnych, skarbowych, udziela porad prawnych dla ubogich bezpłatnie.

GOSPODARSTWO.

— 000 —

OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

Mleko niezbierane 1 l. 35—40 gr., zbierane 25—30, śmietanka słodka 55—60, masło zwyczajne 1 kg. 5.25—5.50 zł., ser 1.20—1.30, jaja kopa 10—10.50, sztuka 17—18 gr., kura 5—8 zł., kurczęta 3—8, geśi 8—12, kaczk: 4—6, czereśnie zagr. 1 kg. 4—4.60, kraj. 3.80—4.40, wiśnie zagr. 4.40—4.80, truskawki 1.40—2.00, agrest 1.00—1.60, 1 litr 60—70 gr., poziomki leśne 1.20—1.40, ogrod. 2.40—2.60, borówki 1 litr 30—40 gr., róża do smażenia 1—1.20 zł., ziemniaki nowe 1 kg. 50—60 gr., marchew nowa 35—40, cebula nowa 40—45, kalafior 70—1.50 zł., pomidory 5—6, rzewień 50—55 gr., groszek cukr. lusk. 4.00—4.40 zł., w łuskach 1.60—2.00, ogórki świeże 40—80 gr.

ZA 100 KG.: Pszenica dworska 47—48 zł., targowa 46—46.50, żyto dworskie 26—27, targowe 25—25.50, jęczmień na krupy 23—25, owies dworski 28—29, targowy 26.50—27, fasola biała kr. 130—140, otręby żytnie 16.50—17, pszenne 18—19, jęczmienne 14—15, ziemniaki nowe 28—30, mąka pszenna 45% gl. 79.50—80, 45% grys. 81—82, 65% gl. 75—76, mąka żytnia 70% krak. 41—42, siano si. nowe 10—11, śr. nowe 8—9, koniczyna now. 11—13, słoma dł. 8—8.50, mierzwa 6—6.50.

CENY BYDLA ŻYWEJ WAGI ZA 1 KG.: Buhaje 1.20—1.75 zł., woły 1.40—1.80, krowy 0.97—1.68, jałówki 1.15—1.83, cielęta 1.35—2.27, nierogaczyna żywa 2.48—2.80, bita 3.20—3.60.

CENY SKÓR I ŁOJU: Skóry wołowe kg. 1.80—2.05 zł., krowie 1.70—1.95, jałówek 1.80—2.05, cielęce za 1 sztukę 11—13, łój nerkowy 1.40—1.50, l. kl. 0.90—1.00, kl. 95 gr.

CENY KONI: Konie jezdowe lekkie 300—700 zł., robocze 250—450, rzeźne 180—150.

Spęd bydła i nierogaczyny większy, ceny utrzymane.

* * *

CENY CHLEBA NA 1 LIPCA. Według urzędowych danych, 1 lipca zanotowano następujące detaliczne ceny chleba za kg.: Stanisławów — 50 gr., Mysłówice i Katowice — 49 gr., Warszawa, Borysław i Gdynia — 48 gr., Wilno, Baranowice, Lwów i Kraków — 47 gr., Tarnopol — 46 gr., Łuck Toruń i Grudziądz. — 45 gr., Lublin — 44 gr., Brześć nad Bugiem, Białystok, Kalisz, Włocławek, Kielce, Poznań i Bydgoszcz — 42 gr., Równe i Piotrków — 40 gr.

* * *

CUKIER PODROŻEJE. W najbliższym czasie za zgodą komitetu ekonomicznego Rady ministrów cena cukru będzie podwyższona o 10 złotych na 100 kg.

Nitrofos Saletra Chorzowska.

Załącznik Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie pod tym tytułem dołączamy do tego Nru 29 Przyjaciela Ludu dla wszystkich prenumeratorów w całym Państwie. Każdy też czytelnik Przyjaciela powinien załącznik ten dokładnie przeczytać i rozważyć. W szeregu artykułów prof. Łaguna, drukowanych w Przyjacielu, będzie też artykuł obszerniejszy o znaczeniu „Nitrofosu”. Jeszcze dokładniej wyjaśnia to inż. Tereszczenko w obszernej książeczce, którą wielu czytelników już otrzymało, a nowi mogą jeszcze otrzymać, bądź z naszej Redakcji, bądź wprost od Zarządu Fabryki w Chorzowie.

— 000 —

Nawożenie pod oziminy.

Rozpatrując sprawę nawożenia pod oziminy, należy zdać sobie sprawę, że często stosowane nawożenie obornikiem nie opłaca się, a raczej nie daje takich wyników, jakie można otrzymać przy wywiezieniu tegoż obornika pod okopowe. — Dlatego też korzystniejsza jest bezwzględnie uprawa ozimin albo na zielonych nawozach, lub zgoła na pełnym sztucznym nawożeniu, chyba, że obornika mamy w nadmiarze i starczy go pod wszystkie płody.

Jedną z podstaw, warunkujących ilość wysiewu nawozów sztucznych, jest następstwo żyta lub pszenicy po jakimkolwiek płodzie, czyli stanowisko w płodozmianie. A więc dobrem stanowiskiem pod żyto jest:

1) Ugór czarny dużo lepiej nadający się jako stanowisko pod pszenicę na ziemi piaszczystej, lub piaszczysto-gliniastej, dawka nawozów — fosforowego 200 kg., soli potasowej 200 kg., azotniaku lub nitrofosu 100 kg. na ha.

2) Tenże ugor czarny na ziemi gliniastej, ciężkiej, wymaga nawożenia: azotniaku lub nitrofosu 75 kg., fosforowego 200 kg., soli potasowej 100 kg.

3) Dobrem stanowiskiem są koniczyniska, wyczyska, wogóle pola po motylkowych.

Ponieważ motylkowe należą do roślin azotobiorczych, przeto szczególnie jeżeli zostały przyorane na zielony nawóz, dostarczają następnej roślinie pokarm azotowy, dlatego też żyto po nich wymaga

przedewszystkiem nawożenia fosforowego i potasowego, mniejwięcej: fosforowego nawozu 300 kg. i soli potasowej 20%-wej 300 kg. na hektar.

4) Gorszym stanowiskiem pod żyto jest pole po okopowych, pożądane jest przeto nawożenie całkowite w ilości 300 kg. nawozu fosforowego, 200 kg. soli potasowej i 75 kg. azotniaku lub nitrofosu.

5) Bardzo złym stanowiskiem jest pole po kłosowych, a więc roślinach prawie o tych samych potrzebach pokarmowych. Żyto wymaga po nich nawożenia pełnego, a w szczególności fosforowego w ilości od 300—400 kg., soli potasowej 20%-wej od 150—200 kg. i azotniaku lub nitrofosu 100 kg. na hektarze.

O ile żyto bywa bardzo często umieszczane w bardzo złym stanowisku, o tyle pszenica otrzymuje zazwyczaj stanowisko dużo lepsze, a więc i nawożenie może być mniej intensywne. Ponieważ wymagania pszenicy są bardzo zbliżone do potrzeb pokarmowych żyta, przeto i dawki w poszczególnych stanowiskach, mogą być te same, z tą różnicą, że pszenica wymaga więcej azotu, więc i dawki azotu winny być cośkolwiek większe.

Powyżej podane dawki mogą być stosowane, oczywiście tylko dla gleb będących w dobrej kulturze. Na gleb zaś w słabej kulturze, powinny być co najmniej o połowę mniejsze, gdyż przy tej uprawie wyzyskanie nawozów, jak wiadomo jest małe. — Im słabsza więc uprawa i kultura gleby, tem stosowane dawki nawozów sztucznych **powinny być mniejsze.**

W stanowiskach wyżej podanych, zalecanych dawek nawozów nie należy stosować ściśle, gdyż wysokość ich zależna jest od nawożenia przedplonów, a więc n. p. w ugorze może być dany obornik, motylkowe mogły dostać nawożenie fosforowo-potasowe, okopowe mogły być na całkowitym oborniku, lub półoborniku, z dodatkiem nawozów sztucznych lub co rzadko się zdarza na pełnym nawożeniu sztucznym, w kłosowych mogły być wsiewane śródplony, później przyorane. W tych wszystkich wypadkach, wysokość dawek nawozów sztucznych powinna ulec zmniejszeniu.

Jak już poprzednio zaznaczono, dobre działanie nawozów sztucznych, zależy od szeregu czynników, a więc stanowi o nim umiejętny dobór nawozów do gleby a więc **nie wysiewać azotniaku na glebach zupełnie lekkich, suchych, pozbawionych życia bakteryjnego i na glebach bardzo ciężkich, zbyt wilgotnych, bardzo zakwaszonych.**

Nitrofos można stosować na wszystkich glebach. — Na glebach lżejszych lepszy jest kaimit, niż sól potasowa, gdyż czyni glebę żwęższą. — Słowem powinniśmy dostosować nawozy do potrzeb gleby i ziemiopłodu.

Staranność wysiewu nawozów również nie jest bez znaczenia. Muszą one być równomiernie rozsypane na całej powierzchni pola i dokładnie przemieszane z ziemią; tyczy się to szczególnie nawozów dłużej działających, trudno rozkładających się, a więc azotniaku i kaimitu. — Nawozy przeznaczone do wysiewu razem, winny być dokładnie zmieszane ze sobą, oczywiście z wyjątkiem nawozów, których łączyć ze sobą nie wolno. — Czas wysiewu nawozów również powinien być przestrzegany. — Każdy nawóz ma swoje właściwości; jedne nawozy są łatwo rozpuszczalne i od razu dostępne dla roślin, ale na lekkich ziemiach mogą być wypłukane, inne znów niełatwo ulegają wypłukaniu, ale zato są trudno rozpuszczalne i wymagają pewnego czasu i warunków sprzyjających jak wilgoci, rozwoju życia bakteryjnego i t. d. do swego przetworzenia na składniki dostępne dla roślin. Otóż roślina powinna od początku swego wzrostu do końca pobierania, mieć dostateczną ilość pokarmów w glebie. To też czas wysiewu nawozów ma dla roślin ogromne znaczenie. — Z nawozów pomocniczych nitrofos albo saletra amonowa może być wysiewana przed siewem, **możliwie najbliżej daty wysiewu ziarna**, ponadto dawki jej mogą być w razie potrzeby rozdzielone na kilka części i wysiewane na rosnące rośliny w odstępach dwu lub trzytygodniowych. Podobnie tyczy się to i superfosfatu. Przeciwnie azotniak, jak i inne trudno rozpuszczalne nawozy powinny być wysiewane, zależnie od rodzaju gleby, w takim czasie, aby rośliny zastały je już w stanie przerebionym i dostępnym do pobrania.

Staranna i umiejętna mechaniczna uprawa gleby ma duży wpływ na wysokość plonów, gdyż rośliny, mając lepsze warunki rozwoju o wiele lepiej mogą pobierać pokarmy z gleby. — Uprawa ta ma głównie na celu spulchnienie roli, umożliwienie dostania się powietrza, uregulowanie wilgoci i oczyszczenie gleby z chwastów.

Taki stan uprawy uzyskujemy przez **wczesne dokonanie doorywek**, odpowiednią głębokość orki, oraz szereg innych czynności, w czasie właściwym dokonanych.

Słowem chodzi o doprowadzenie roli do stanu, t. zw. wydobrzenia, w którym to wszelkie procesy chemiczne, jak i biologiczne (życie bakteryjne) od-

bywają się we właściwym i pożądanym kierunku.

Trzeba więc znać dobrze braki swych gleb i umieć należycie je wypełnić. Inaczej mówiąc **trzeba umieć stosować nawozy pomocnicze**, bo od tego zależy wysokość plonów i opłacalność nawozów sztucznych.

Inż. Stefan Łaguna.

— 000 —

Jak zabezpieczyć kapusć przed gąsienicami?

Podam praktyczny dwójaki sposób zapobiegania. Pierwszy — to pomiędzy zagonami kapusty wysiać choćby teraz zrzadka konopie. Gospodarze więcej oczytani już dawno spostrzegli, że jeżeli w pobliżu zagona zajętego pod uprawę kapusty rosną konopie, to bardzo rzadko pokazują się tam motyle i ich gąsienice. Można wnioskować, że zapach konopi dla motyli jest nieprzyjemny i on to właśnie odstrasza szkodników. Można więc porozsiewać konopie między wysadzoną kapustą.

Drugi sposób uniknięcia szkody na kapuscie — to zakładanie pułapek. Takimi pułapkami są liście kwiatów nasturcji. Gąsienice te same, które niszczą kapusć, nie gardzą liśćmi nasturcji, a nawet więcej wolą nasturcję niż kapusć. Ten sposób dokonali ogrodnicy praktycy, którzy niekiedy obsadzają wielkie obszary ziemi i między liniami sieją nasturcję; motyle składają wówczas swoje jajeczka nie na liściach kapusty, lecz na nasturcji.

By nie dopuścić do rozłożenia gąsienic, dobrze jest przedwcześnie niszczyć jajeczka, które są przyłączone do liści od spodniej strony. Niszczyć je można w sposób bardzo prosty tj. rozgniatać albo w piecu spalić.

Antoni Gładysz

Instruktor ogrodnictwa.

— 000 —

Pomóżcie tej pracy.

Główny Urząd Statystyczny przystąpił 1 lipca t. r. do przeprowadzenia przez władze administracyjne, rejestracji powierzchni użytków i zasiewów zbiorów ziemniaków oraz stanu zwierząt gospodarskich i stanu zapasów płodów rolnych na podstawie obowiązującego Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 marca 1928 roku o statystyce produkcji rolniej (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 276). By praca ta, do której naczelne władze państwowe przywiązują wielką wagę mogła dać wyniki dodatnie, konieczne jest nie tylko sumienne przeprowadzenie rejestracji przez władze administracyjne, ale i najszerzy współudział społeczeństwa, związków i organizacji rolniczych, ponieważ na jej wynikach oparta jest polityka gospodarcza kraju. Mylnie obliczenie powierzchni zasianej i zbiorów może narazić państwo na wielkie straty, które w rezultacie rozkładają się na wszystkie warstwy społeczeństwa. Wystarczy przypomnieć, że zdezorientowana mylną statystyką władza państwowa może zakazać wywozu zboża podczas nadmiaru jego w kraju, albo też zezwolic na wywóz podczas faktycznego niedoboru. W pierwszym wypadku społeczeństwo straci na niewykorzystanej koniunkturze, w drugim straci przy imporcie zboża na przednowku. Do tego mogą dojść straty przy wahaniami cen w kraju i t. p. Zarządźcie ewentualnej dezorientacji może tylko dobra, sumienna dokładna statystyka produkcji rolniej.

Współudział społeczeństwa, związków i organizacji rolniczych wyrazić się musi w udzieleniu przez ludność władzy administracyjnej prawdziwych danych dotyczących powierzchni użytków, zasiewów i zbiorów nieukrywaniu przez ludność zapasów zbóż, inwentarza żywego i t. p., tem bardziej, że Główny Urząd Statystyczny zgodnie z § 4 Ustawy z dnia 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 464 z roku 1919) gwarantuje całkowitą tajemnicę, składanych zeznań.

— 000 —

NIEMIECKI RYNEK ZBYTU POLSKIEGO MIODU I WOSKU. Polski konsulat generalny w Berlinie rozpisal ankietę w sprawie importu polskiego miodu i wosku pszczelego do Niemiec. Przywóz tych produktów z Polski do Niemiec jest dozwolony. Niemcy poszukują miodu i wosku bardzo u silnie.

Gospodarstwa rolne w Południowo-Zachodniej Francji z całkowitym inwentarzem żywym i martwym nadzwyczaj tanio do sprzedania. Zgłoszenia Agence CENTRAL Agricole 2, rue Pascal à Clermont-Ferrand (Francja)

Wpływ słońca.

Uczony rosyjski Czjiewski poświęcił 10 lat na dociekania, dlaczego w jednych latach szarańcza rozmnaża się szybko i wyrządza wielkie spustoszenia, a w innych latach masa szarańczy maieje.

Dlatego cholera, dżuma itp. zarazy w pewnych okresach rozszerzają się groźnie, a w innych latach przycichają. Dlatego także masy ludzkie czasami okazują większą czy największą skłonność do różnych porywów, zaburzeń, nawet wojen, a znów w innych latach masa ludzka staje się ośpalą, cierpliwą, słabą. Dlatego również jednostki ludzkie w różnych czasach miewają różne usposobienia i uzdolnienia. Podobne objawy różnic stwierdzono także u zwierząt. A wreszcie dlatego bywają okresy urodzajowe i klęskowe.

Otóż prof. Czjiewski na podstawie zestawień historii z 2400 lat doszedł do wniosku, że wszystkie zjawiska na ziemi pozostają w ścisłej łączności z wydarzeniami na słońcu. Tam, w ognisku słonecznym wytwarza się czasami większa, a czasami mniejsza suma elektryczności i magnetyzmu i od działania tychże zależą takie czy owakie zjawiska w wszechświecie i na ziemi. Oczywiście, że są i inne przyczyny tego wszystkiego, ale tylko dalszorzędne. Pierwszą przyczyną, pobudką, źródłem jest słońce.

Okresy przemian na słońcu, według badań prof. Czjiewskiego, są 11 letnie: 3 lata spokojniejsze, 2 lata potężnienia zaburzeń, 3 lata najwyższego napięcia i 3 lata zwrotu ku uspokojeniu. Na terminach z historii rosyjskiej aż do ostatnich czasów stwierdził prof. Czjiewski, że terminy te zgadzały się dokładnie ze zjawiskami na słońcu.

Uczni całego świata, pobudzeni przez spostrzeżenia Czjiewskiego, rozpoczną dalsze coraz dokładniejsze badania tego zagadnienia. Być może, z czasem stacje obserwacyjne przy pomocy radja będą mniej więcej dokładnie zawiadamiać ludzi, jakie radości lub smutki, urodzaje lub klęski, spokój czy zaburzenia przygotowują się w ognisku słonecznym.

— Michale, czy dołałeś do wódki wody?

— Tak jest, panie.

— A czy do cukru dodałeś kredy?

— Tak jest.

— A do mięsa na kielbasę dodałeś końskiego mięsa?

— Tak jest.

— No, to chodźmy teraz do kościoła, podziękujemy Panu Bogu za pożytecznie spędzony dzień.

Z DZIEDZINY PRAWA.

Wzory testamentów pisemnych.

Czytelnik, który uważnie przeglądał nasze poprzednie uwagi z dziedziny prawa spadkowego, wie, że w testamencie musi być ustanowiony jeden lub kilku dziedziców i że osoby te muszą być powołane do spadku w częściach ułamkowo oznaczonych, a nie mogą być ograniczone do poszczególnych przedmiotów, wchodzących w skład majątku spadkowego. Czytelnik taki zdaje sobie również dokładnie sprawę z tego, co to jest zapis czyli legat.

Po tem przygotowaniu z najważniejszych zasad prawa spadkowego co do testamentów podamy kilka ich wzorów.

1) najprostszy wypadek: Andrzej Adamek, wdowiec, zamieszkały np. w Bronowicach, ma trzech synów pełnoletnich, a to Bartłomieja, Czesława i Dominika. Chce im pozostawić spadek w równych częściach. Pisz zatem:

Rozporządzenie ostatniej woli: Ja niżej podpisanym Andrzej Adamek, syn Magdaleny i Stanisława, zamieszkały w Bronowicach pod nr. 1, powołuję na wypadek mojej śmierci trzech moich synów a to: Bartłomieja, Czesława i Dominika Adamków na moich spadkobierców do całego mojego majątku w równych częściach.

W Bronowicach, dnia 5 stycznia 1929 r.

(podpis) Andrzej Adamek.

2) Tenże gospodarz chce swojego syna najstarszego Bartłomieja obdarzyć połową majątku, a pozostałym synom przeznaczyć resztę, zarazem jednak chce nałożyć na Bartłomieja obowiązki, by tenże wypłacił ze swej części spadkowej kwotę 500 zł. służącemu Stanisławowi Staście za jego wierną służbę. Pisz zatem:

Rozporządzenie ostatniej woli: Ja niżej podpisanym Andrzej Adamek, syn Magdaleny i Stanisława, zamieszkały w Bronowicach pod nr. 1 przeznaczam na wypadek mojej śmierci połowę majątku mego synowi mojemu Bartłomiejowi Adamkowi, resztę zaś przeznaczam dalszym moim synom a to Czesławowi i Dominikowi Adamkom w równej części tj. po 1/4, powołując wszystkich wyżej wymienionych moich synów na moich dziedziców

w powyż oznaczonych częściach. Syn mój Bartłomiej winien wypłacić ze swojej części spadkowej kwotę 500 zł. mojemu służącemu Stanisławowi Staście za jego długoletnią i wierną u mnie służbę. W Bronowicach, dnia 5 stycznia 1929 r.

(podpis) Andrzej Adamek.

3) Przypuśćmy, że tenże gospodarz ma jednego tylko syna Bartłomieja, a majątek jego nieruchomości składa się z 5 morgów gruntu rozrzuconego w kilku kawałkach. Cały majątek chce pozostawić owemu jedynemu synowi, ale łąkę, położoną np. na górze o obszarze około 3/4 morga, chce przeznaczyć swojemu bratankowi Janowi Adamkowi. Łąkę tę winien w testamencie dla uniknięcia sporów dokładnie oznaczyć, najlepiej oczywiście według liczby wykazu hipotecznego lub liczby katastralnej. O ile jednak liczb tych nie zna, co się bardzo często zdarza, to najlepiej oznaczyć ten kawałek gruntu według właścicieli sąsiednich gruntów. Pisz zatem wstęp testamentu, jak we wyżej wymienionych wzorach, a później: „moim uniwersalnym spadkobiercą nianuję syna mojego Bartłomieja Adamka. Natomiast łąkę położoną „na górze“ a sąsiadującą od wschodu z rolą Stanisława A., od zachodu z gruntem Wincentego B., od północy z łąką Marianny C., a od południa z łąką Szymona D., przeznaczam na własność mojemu bratankowi Janowi Adamkowi, zamieszkałemu w Bronowicach pod Nr. 10, synowi Katarzyny i Józefa Adamków“. Zakończenie — jak w poprzednich przykładach.

Oto najprostsze wzory dla testamentów pisemnych. Zwracamy uwagę, że mamy tu na myśli wypadki, w których spadkodawca sam sobie testament pisze. Musi go zatem własnoręcznie napisać i własnoręcznie podpisać.

W następnym numerze podamy wzory testamentów, pisanych zgodnie z życzeniem spadkodawcy przez inną osobę, przy których zatem współdziałać muszą świadkowie.

Dr. Sp.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Tarnowiec: Metodysci w Polsce wydają swoją gazetę p. t. Pielgrzym Polski, Warszawa, ul. Mokotowska 12, pod tym adresem może Pan porozumieć się listownie. Adres seminarjum Kościoła Narodowego w Krakowie ul. Madalińskiego 10. — J. Zytewicz, Versailles, 2 dol. otrzymaliśmy, dziękujemy, prosimy nadal o pomoc w pracy. Adela Górka, Pila: 1 dol. na pren. dla Ojca w Szerzyniech otrzymaliśmy, wysyłamy. Do całorocznej brakuje jeszcze 1 zł. 12 gr. Odpowiemy listownie wkrótce. Cześć. — M. Sadej: Radzimy napisać do Dyrekcji Monopoli tytoniowego w Warszawie, ul. Nowy Świat 4. — T. Sikora, Hubicze: Trzeba się zwrócić do Powiatowego Instruktora Rolnictwa w Radzie powiatowej w Drohobyczu. Na to on tam istnieje, aby udzielał porad i pomocy w załatwianiu wszelkich spraw dotyczących gospodarstwa chłopskiego. Redakcja nie ma czasu na dawanie wskazówek w takich szczegółowych sprawach. Cześć. — M. Sitarczyk: Ani z Kasy chorych nie może Pan dłużej pobierać zaopatrzenia, ani Zakład Ubezpieczeń we Lwowie nie jest zobowiązany wypłacać zasiłku, skoro nie uległ Pan wypadkowi przy pracy. Pozostaje tylko prośba do Min. Pracy o nadzwyczajną pomoc w drodze łaski. — „Przemyśl“: Za nadesłane materiały w sprawie P. Z. U. W. pięknie dziękujemy i polecamy się nadal. — P. Fink: Dziękuję za list z 23 VI i zwrócenie uwagi. Wytknę mu to przy najbliższej sposobności. W lipcu się zobaczymy. Pozdrawiam. — St. Kasperkiewicz: Bardzo przepraszamy, ale wyszukiwaniem posad nie mamy czasu ani możliwości się zajmować, a ludzi obietnicami nie chcemy. — St. Książek: Stwierdziliśmy, że u nas adres Pański dokładny i gazeta idzie co wtorku. Reklamacje o gazety są wolne od opłaty pocztowej, przeciw żądaniu pocztu w Kazimierzu W. 50 gr. wnosimy zażalenie. Pocztarka gminna powinna zabierać wszystkie przesyłki, a więc i gazety. I tę okoliczność wyjaśni śledztwo. Prosimy co tygodnia reklamować w razie niedojścia. — T. Serwański: Artykuł idzie, 2.50 przysłane 15 IV. pokryły tylko do 1 I. br., przeźmiemy prosimy, gdyż naprawdę trudno podobać wydatkom. — J. Koza: List z 2 bm. wraz z załącznikiem otrzymałem, odpowiedź posła jugosłowiańskiego zakomunikuję zapewne jeszcze w tym miesiącu. Cześć. — J. Kozakiewicz: Wysłaliśmy zapytanie do woj. Tarnopolskiego, poczem odpowiemy. — Wł. Traciński: Obowiązkiem obywatela jest wszystko, nawet i życie poświęcić dla Polski. Dlatego służymy Polsce z własnej chęci, a nie na rozkaz ani nie dla zysku. Marszałek jest nam przewodnikiem jako najmędrzy i najprzezorniejszy. Skoro Marszałek dobrał sobie taki rząd, to i my go uznajemy. Ale co innego Polska, co innego Marszałek i ministrowie, a co innego niżsi urzędnicy. Tych mamy obowiązek krytykować i kontrolować, aby działali według praw i wskazań Marszałka. — L. Katnik: O żadnych budowach fortów w 24 nrze „Przyjaciela“ nie pisaliśmy tylko o tem, że w wojew. Stanisławowskim rząd postanowił wybudować szereg połączeń kolejowych na przestrzeni 124 km. Praca dla robotników zacznie się gdy przygotowania będą ukończone. Kiedy to nastąpi, podamy w „Przyjacielu“, a pracę znajdzie wówczas każdy, kto będzie chciał pracować. W tym samym numerze donosiliśmy także o tem, że spółka amerykańska chce zelektryfikować pięć województw kosztem blisko około 100 milj. dolarów. Ale pracę znajdą przy tych robotach tylko mieszkańcy odnośnych województw, mię-

dzy którymi niestety stanisławowski nie ma. Cześć! — J. Ferus: Prosimy dokładnie i wyraźnie opisać jaki atlas macie na myśli, albo oznaczyć, w którym nrze „Przyjaciela“ o czem podobnie pisało. Można napisać także i na karcie korespondencyjnej. Mniejsza opłata. Cześć! — Fr. Strumiński, inwalida: Przeciwnie zięciowi wója należy wnieść skargę o gwałt publiczny i o usiłowanie wymuszenia. Innej rady nie ma aby się raz na zawsze od niego uwolnić. W dniach kiedy nasz adwokat udziela porad prawnych należy się zgłosić w tej sprawie do naszej Redakcji. — J. Polnar, Wilmerding: 3 dol. nadeszły. Rolnika Polskiego wysyłamy. Pozdrawienie bratu i rodzinie. — Fr. Górski, Herkimer: List otrzymałem, odpiszę w wolniejszej chwili. Z takim kapitałem można. Wycieczkowcy jeszcze nas nie odwiedzili. Serdecznie pozdrawiam. J. Orzech, Pohoryłówka: Otrzymałem i wręczyłem dr. Arcowi. Pozdrawienie. — J. Urba: Wręczono p. Stączkowi. Cześć. — W. Piecho-wicz: Oddane do stwierdzenia. Tak jest, obowiązkiem każdego Polaka jest pomagać Polsce. — Fr. Szairan: Dziękujemy i wysyłamy Rolnika Pol. i Stowackiego w nagrodę. — Fr. Duława: Długoterminowej pożyczki na tak małą hipotekę żaden bank nie udzieli, nawet przy najuściśnieszem poparciu. Tylko kredytem miejscowym mógłby Pan to przeprowadzić. — P. Bak: Tylko przez Urząd gminny dobrowolna ugoda możaby to zrobić. Ustawa nie uwzględnia, czy ktoś nie ma innego placu. — Katarzyna Rupawa, Francia: Gratulujemy pomyślnego wyniku, gazetę pod nowym adresem posyłamy. Cześć. — M. Pudło: Żadnej pewności nie ma, ale przedłużenie wątpliwe. Mimo to nawozić. Pozdrawiam. — Arciszewski Aleks.: 4 zł. otrz. Półroczna pren. kosztuje 5 zł. — Tabur Józef: 6 zł. otrz. pren. zapł. do 18 I. 1930. Kal. Rol. wysłaliśmy 3 VII. — Mroczek Henryk: Pren. zapł. do 16 VIII 1929. — Janik Franc.: 5 zł. otrz. Pren. zapł. jest zaledwie do 18 IV. Prosimy o odnowienie. — Bukowiecki Teodor: Pren. skończyła się 13 VI. Prosimy o odnowienie. — Szuiczewski Antoni: 30 fr. otrz. Pren. zapł. do 28 XI 1930. — Bomba Albert: 20 fr. otrz. — Tworek Jan: 20 fr. otrz. Kalendarz do żony wysł. powtórnie dnia 6 VII. — Tylec Franc.: 20 fr. otrz.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Na liczne pytania zadawane „Przyjacielowi Ludu“ w związku z rejestracją przedawnionych poprzednio, zaś przez znaną już nowelę do ustawy inwalidzkiej wznowioną możliwość dochodzenia uprawnień do zaopatrzenia inwalidzkiego odpowiadamy następującym zbiorowym wyjaśnieniem: Przy każdym Powiatowym Urzędzie Inwalidzkim, których w całej Polsce utworzono 51, zasiadać powinna Komisja Wojskowo-lekarska, której przewodniczącym jest starosta, zaś członkami dwóch lekarzy (w tem jeden wojskowy) zamianowanych przez dowódcę korpusu w porozumieniu z właściwym wojewodą. Ponieważ obecnie w miastach: Kościan, Szamotuły, Kościerzyna, Sanok, Sambor i Postawy nie można uruchomić Komisji wojskowo-lekarskiej, przeto inwalidzi z terenu Kościan i Szamotuły jechać muszą do badania w Poznaniu, z Kościerzyna do Starogardu, ze Sanoka do Przemyśla, ze Sambora do Lwowa i z Postaw do Wilna. Na podstawie badania otrzyma każdy pisemne orzeczenie Komisji z cyfrą, ile procent swojej zdolności zarobkowej utracił on w związku ze służbą wojskową. Jeśli wymiarem tym czuje się słusznie pokrzywdzonym, pozostaje mu droga rekursu do Inwalidzkiej Komisji Odwoławczej, urzędującej oddal nie w Warszawie, lecz przy właściwym Województwie. **Rekurs musi jednak wpłynąć** (nadany być za recepisem na pocztę) **w przeciągu 60 dni od daty odbioru orzeczenia Komisji wojskowo-lekarskiej**, bo cności o dzień tylko spóźniony, rozpatrywany być nie może. Przewodniczącym Komisji odwoławczej będzie przedstawiciel wojewody, zaś członkami: 1 lekarz województwa, 1 lekarz wojskowy, przedstawiciel izby skarbowej i przedstawiciel inwalidów wojennych. Oficerowie mają osobną Komisję odwoławczą przy ministerstwie pracy i opieki społecznej. Poza tą ogólną radą potrzebującym specjalnej pomocy do uzyskania utraconych przypadkiem uprawnień do poboru zaopatrzenia wskazać „Przyjaciela Ludu“ może na życzenie odpowiednie źródło.

Emeryci kolejowi etatowi, na wzór obowiązującej już od r. 1927 ustawy dla nieetatowych pracowników, otrzymali obecnie w drodze Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej odrębna od reszty pracowników państwowych ustawę emerytalną. Dnia 4 lipca br. Rada Ministrów przyjęła projekt takiego rozporządzenia opracowany przez ministerstwo komunikacji o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników przedsiębiorstwa PKP., o uposażeniu pozostałych po pracownikach wdów i sierot oraz o odszkodowaniu dla pracowników za nieszczęśliwe wypadki. Po podpisaniu przez Prezydenta i ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw nawet bez zgody zamkniętego obecnie sejmiku rozporządzenie powyższe nabędzie mocy ustawy. „Zaborczy“ emeryci i renciści kolejowi a także wdowy i sieroty po nich zostali temsamem zrównani z polskimi emerytami a wieloletnia ich krzywda raz nareszcie ustaje. Nie wątpimy, że w ślad ministerstwa komunikacji również ministerstwo skarbu wystąpi z gotowym już od roku projektem ustawy emerytalnej dla pozostałych dyksterji, których „zaborczy“ emeryci oraz wdowy i sieroty dotychczasowem zbyt rygorystycznym stosowaniem ustawy em. z 11 XII. 1923 r. ciężko czują się pokrzywdzeni. Bliższe szczegóły tej sprawy po zbadaniu jej u źródła w Warszawie ogłosi następny „Przyjaciela Ludu“. Pragnąc wszystko to wiedzieć dokładnie, a nie z opowiadania przygodnego, powinien każdy emeryt lub inwalida a także każda wdowa lub sierota zaprenumerować sobie „Przyjaciela Ludu“ i co niedzielę, oprócz wielu innych pożytecznych wiadomości, przekonać się naocznie, jak też rząd obecny traktuje nasze sprawy inwalidzkie i emerytalne... St. Stączek.



DOM MUZYCZNY IGNACY CYPRES

RAKÓW, Szweska 13/Pi L.

wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gre Reskopf” patent z lanc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i opłatnie.



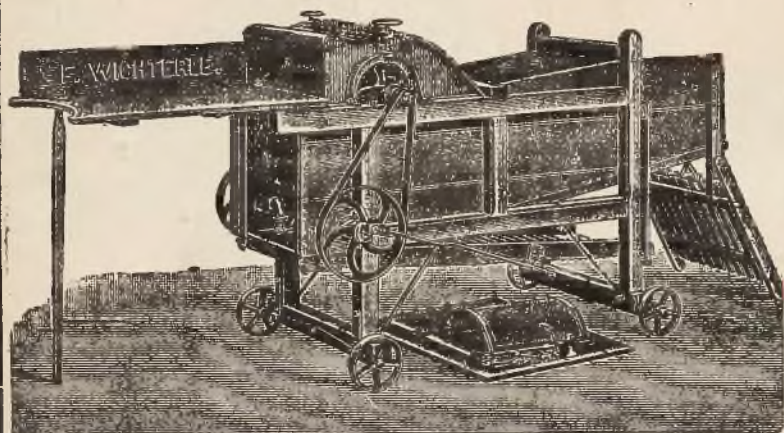
Baczność Rolnicy!

Do wiadomości podaję, że już są na składzie **kosy tureckie**, ważne do twardych traw oraz do zboża.

Długość	65	70	75	80	cm
Cena zł	7.50	7.50	8	8.50	

Union Kogut 10 i 11 zł. Union Kogut Prima tylko krótkie, oraz brzytwy najdobarowskie zawsze stałe do nabycia po 10 i po 15 zł. Na zamówienie tylko zadatek, reszta za pobraniem; porto sam opłacam, zaznaczam, że brzytwy z angielskiego materiału o nadzwyczajnej dobroci i gwarantowane, dla sklepów tuzinami po 80 i 120 zł. ze tuzin. Adres firmy:

STEFAN DOBUSZCZAK, fabryczny skład kos,
p. Dolina w Str. Małopolska.



WICHTERLE & KOVARIK

Prošćejów (Czechosłowacja)

MASZYNY ROLNICZE

jak żniwiarki, młocarnie, kieraty, sieczkarnie, wialnie, siewniki, młocarnie szerokomłotne, motory wszelkich rodzajów i t. d. sprzedaje na spłaty 12-miesięczne

Zastępca i reprezentant prošćejowickich fabryk

I. H. ZUCKERMAN

skłaa maszyn

Kraków-Podgórze Rynek 5.
(obok kościoła)

UWAGA: Żądać bezpłatnych cenników.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby.

1134

Dr. Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię

1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

SŁOTA STANISŁAW z Raciawic, pow. Gorlice unięważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz.

1427

Realność wiejska

16 morgów roli, budynki solidne, sad, studnia, wszystko dobrze zagospodarowane do sprzedania z płonami i inwentarzem martwym — powiat Brzozów, cena 48.000. Dogodne warunki spłaty. Zgłoszenia u adwokata Grzesika, Lwów, ul. Boularda 2.

Franciszek Dudek: ur. w 1904 r. w Szerzynie, pow. Jasło, unięważnia skradzioną książeczkę wojskową, świadectwo użsamości, moralności i przy należności.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady” Palliera gwarantują wielodziedzinną samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48 b. Zamiejscowi listownie.

Włodzisław Paweł urodz. w r. 1898 w Jasionce powiat Krosno unięważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. 1428



CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle stacyj cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów, są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Wydany obecnie opis tego preparatu, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

środek ten stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwioobiegu, ożywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-tych tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadesłanie swój adres, zupełnie gratis i franco, małe pudełeczko próbne i książkę napisaną przez lekarza z długoletnią, wszechstronną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadesłę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

E. PASTERNAK BERLIN s. o.

Michaelkirchplatz 13, oddział 328.

Pod zasiewy jesienne jest

TOMASYNA

długotrwałym, najskuteczniej działającym, zatem najtańszym nawozem fosforowym.

TOMASYNA daje wysoki zbiór ziarna.
TOMASYNA nie daje się w zimie z gleby wylugować.
TOMASYNA zawiera obok kwasu fosf. także około 50% skutecznego wapna — bezpłatnie.

TOMASYNA zasilone zasiewy zimą z reguły bardzo dobrze.

TOMASYNE należy na czas w lecie już zamówić, w jesieni nawał zleceń i brak wagonów spowodować może opóźnienie dostawy.

Józef KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i prospekty pouczające darmo i opłatnie.

Konces. Biuro Porad Prawnych
w sprawach administracyjnych

DR KAROLA ARCTA

Kraków, ul. Jabłonowskich 8.

Informacje, interwencje, zastępowanie prawne, odwołania, rekursy, we wszelkich sprawach należących do zakresu działania starostw, województw, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a więc w sprawach wyborów gminnych, w sprawach łowiectwa, rybołóstwa, gospodarki gminnej, leśnej, drogowej, konkurencji kościelnej czy szkolnej itp.

Przyjmuje zgłoszenia i załatwia także listownie.



Ważne!

Uwaga!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, uciom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania

Skutek
nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie
pewne i szybkie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych.

769